

Cena Kurjera
WE LWOWIE
 Kwartalnie 3 zł. 60 c.
 Półrocznie 7 „ 20 „
 Miesięcznie 1 „ 20 „
 Za nadsyłanie do
 domu dopłaca się 20 ct
 miesięcznie.
Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 80 c.
 Półrocznie 9 „ 60 „
 Miesięcznie 1 „ 60 „
 Za granicą kwartal-
 nie 10 mark.
 Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
 petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Ko-
 respondencje prywa-
 tne — za każdy wiersz
 12 c. Reklamy w ru-
 bryce „Zadane“ za
 każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwraca-
 ją się.

Wydawca i redaktor naczelny: **Rewakowicz Henryk**; odpowiedzialny: **Czerwieński Bolesław**.

Byzsko - katolickie :
 Dziś: Justa biskupa.
 Jutro: Izabeli i Bronisł.
 Pojutrze: Anioła st.

Grecko - katolickie :
 Ftadeja apost.
 Ahaftonika.
 N. 13 po Sosz. Hl. 4.

REDAKCYJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
 przy ulicy Akademickiej l. 3. — Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jela-
 lenie, kozły (rogacze), lisy, bazanty, kuropatwy, słonki,
 przepiórki, dzikie gołębie, drogie i pardwy, jarzabki, cie-
 trzewie i guszcze, ptactwo wodne i lotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 25 m.
 Zachód „ o 6 g. 33 m.
 Barometer 761. Pogoda.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata Kurjera wynosi:
we Lwowie:
 Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
 Za odnośnienie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji:
 Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
 Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub
 15. każdego miesiąca.
 Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

**Nowi prenumeratorowie otrzymają
 bezpłatnie początek znakomitej powieści
 Michała Bałuckiego p. t. „Przebudzeni“,
 którą umieszczamy w dodatku literackim
 naszego pisma.**

Ustawa drogowa i namiestnictwo.

Wydział krajowy wystosował do prezydum
 namiestnictwa odezwę w sprawie renitencji, na
 jaką natrafiły władze przy wprowadzaniu w ży-
 cie nowej ustawy drogowej. Odezwa ta wskazy-
 wała zarazem środki i drogi, jakimi zdanie
 Wydziału krajowego zabezpieczyć należy wykona-
 nie ustawy drogowej. Na odezwę tę otrzymał
 Wydział krajowy odpowiedź z prezydum nami-
 estnictwa, w której miłości się szczegółowe przed-
 stawienie trudności, na jakie natrafiło dotąd wy-
 konanie ustawy drogowej, oraz środków, jakimi
 władze rządowe zmierzały do wytkniętego celu.

Według odezwy namiestnictwa nowa ustawa
 drogowa w 45 powiatach wprowadzona została w
 życie bez żadnego zgola oporu ze strony ludno-
 ści wiejskiej, a w 16 powiatach w znacznej czę-
 ści bez oporu. Nie da się jednak zaprzeczyć, że
 objawy niechęci, nieprzekraczające granicy legal-
 nej, i tam się okazały, bo ludność wiejska już
 z natury swojej nie dowierza zmianom ustaw,
 które nakładają prestatę, a nadto niechętnie sto-
 suje się do takich *szczególnych formalności in-
 strukcyjnych*, jakimi zaan. augurowane zostało wej-
 ście w życie ustawy drogowej.

Na opór ludności wiejskiej natrafiła nowa u-
 stawa drogowa w niektórych gminach powiatów:
 Cieszanów, Rawa, Tlumacz, Horodenka, Rudki,
 Łańcut, Rzeszów i Kolbuszowa. Kilka przyczyn
 złożyło się na wywołanie tego oporu. Najpierw
 owa niechęć, o której mowa powyżej, powtóre
 uprzedzenia, że nowa ustawa drogowa przynosi
 ulgę obszarom dworskim ze szkodą gmin, a po-
 trzecie, niegodziwa agitacja, wmawiająca w lu-
 dność raz, że ustawa drogowa nie została jeszcze
 przez cesarza sankcjonowaną, a potem, że stanowi
 ona tylko płaszczyk dla usilowań, mających na
 celu wznowienie pańszczyzny. Gdzie tylko agitacja
 taka wyszła na jaw, tam oczywiście władze poli-
 tyczne nie omieszkały wystąpić zaraz z przedsta-
 wieniami pouczającymi, w danym razie z surową
 interwencją przy pomocy prokuratorji. Podżega-
 cze zostały wysłędzeni i oddani sądowi karnemu.
 W powiecie Tlumackim i w kilku innych agitacja
 została stłumioną w samym zarodzie, a wskutek
 tego ustawa drogowa weszła już tam w zastoso-
 wanie.

W Rudkach niestety przyszło do wiadomego

starcia z żandarmerją, po którym dopiero wszyst-
 kie oporne gminy przekonawszy się, że są w błę-
 dzie, same pospieszyły do Wydziału powiatowego
 po druki i formularze dla spisów. Poważniej niż
 w innych powiatach zmanifestował się opór w
 Lublińcu starym i nowym powiatu Cieszanowskie-
 go, w Hujcu i Wulce mazowieckiej powiatu
 Rawskiego, wreszcie w Budach, w Zabratówce i
 Błędowej tyczyńskiej powiatu Rzeszowskiego. Jest
 nadzieja, że w tych miejscowościach władze bez
 drastyczniejszych środków uchylą opór, że miano-
 wicie już samo złożenie wójtów z urzędu okaże
 się wystarczającym. W kilku gminach powiatu
 Łańcutkiego a mianowicie w Kosinie i Markowej
 niezbędnem było użycie surowszych środków e-
 gzekucyjnych. W ostatnich dwóch gminach trzy
 kompanje wojska użyte zostały do egzekucji. Asy-
 stencja wojskowa może jeszcze okazać się nie-
 zbędną w Serafinach, powiatu Horodeńskiego,
 gdzie opór ludności skierowany jest już nie jak
 w innych gminach przeciw spisowaniu osób, do
 prestatji obowiązyanych i przeciw układaniu preli-
 minarzy drogowych, lecz także *przeciw samym
 prestatjom drogowym*.

Namiestnictwo stwierdza dalej w swojej ode-
 zwie, że w rozporządzeniu wydanem do staro-
 stów w sprawie wykonania ustawy drogowej
 wskazane zostały środki zgodne z temi, jakie za-
 proponowała późniejsza odezwa Wydziału krajo-
 wego. Nie zaniechano też żadnych środków do
 celu wiodących, a gdzie pouczenia, perswazja, w
 końcu łagodna interwencja władzy nie wiodła do
 celu, tam użyto środków surowych, aby opór
 złamać w samym początku. Agitatorowie wysłę-
 dzeni staną przed sądem karnym i nie ujdą za-
 służonej karze.

Listy z Francji.

□ **Paryż 28. sierpnia.** Republikańska Fran-
 cja carskie stopy liże — oto, co określa dziś naj-
 dobitniej obecny stan Francji i stanowisko jej na
 zewnątrz. Jaskrawą ilustracją tego wynaturzenia
 był niedawny zgon i pogrzeb Katkowa. Wiemy
 dobrze kim był Katkow dla nas, ten doradca i
 inspirator Murawjewa-Wieszatiela — był on je-
 dnak nie lepszym i dla Rosji, dla tej Rosji przy-
 najmniej, która wydobyć się pragnie z pod
 wszechwładztwa knuta i uścisków żandarmskich.
 Połowiczne i lęklive reformy podjęte w Rosji za
 poprzedniego panowania, miały w Katkowie nie-
 przedjednanego wroga. Jaka taka swoboda prasy,
 świeckie szkoły ludowe, średnie i uniwersyteckie
 wykształcenie, ziemski samorząd, sądy przysię-
 głych — wszystko, czem Rosja zdawała się zbli-
 żać choć cokolwiek do świata cywilizowanego,
 miało w tym „carskim opryczniku“ niezmordowa-
 nego przesładowcę i denuncjatora. Nie mówię już
 o ziemiach polskich, o rewolucji rosyjskiej, wszy-
 stko jednak, co chciało w caracie podnieść choć
 nieśmiało głowę, spotkało się z szpiclowskim
 wzrokiem i nieustannym: „huzia go!“ moskie-
 wskiego publicysty. Cała też nieurzędowa Rosja
 odetchnęła swobodniej za wieść o zgonie swego
 kata...

We Francji tylko podniósł się płacz i lament
 wielki, że zmarł największy publicysta rosyjski,
 człowiek prawdziwie genialny, dziennikarz, który
 zaszczyt przynosił swemu zawodowi, był bowiem
 drugą w Rosji po carze potęgą, a może nawet
 pierwszą, jako jego doradca! Zdawało się także

Francuzom, że ten człowiek był nieprzedjednanym
 wrogiem Niemiec i oddanym przyjacielem Francji.
 To właśnie było powodem owych manifestacji!
 Nie należy jednak mniemać, że Francuzi, znani z
 swej nieświadomości w rzeczach obcych, to tylko
 wiedzieli o Katkowie. Bynajmniej! Tyle im osta-
 tniami czasy pisano i mówiono o Rosji, że wie-
 dzieli kogo uczyć spieszyli. Zmanifestował się
 szczególnie „radykalizm“ francuski. General Bou-
 langer pospieszył z listem kondolencyjnym do
 wdowy, wyrażając żal, że osobiście pospieszyc
 nie może na pogrzeb. Derouléde, krzykliwy szowini-
 sta, szef „Ligi patrijotów“, zwołał *coprédzej* ze-
 branie tego związku dla wydelegowania się do
 Moskwy. Ex-minister p. Edward Locroy, zięć Wi-
 ktora Hugo i dyrektor radykalnego dziennika *Le
 Rappel*, zwołał corychlej zebranie stowarzyszenia
 dziennikarzy republikańskich, ażeby uchwalić także
 adres kondolencyjny i wysłać deputację... Adres
 wysłano, do wyboru atoli deputacji nie przyszło,
 może w skutek przemówienia jednego z emigran-
 tów rosyjskich, który znalazł się na owem zebraniu
 i wypowiedział kilka słów oburzenia.

Prezydent Izby poselskiej, radykał również,
 Floquet, pospieszył niezwłocznie osobnym listem
 przylączyć się do kondolencyjnego telegramu wy-
 сланego przez prasę, pragnąc tem zmazać choć w
 części winę dawniejszego swego okrzyku „Vive
 la Pologne“ i caratowi się podchlebić!

Nie dość jednak na tem. Sam czerwony Ro-
 chefort, który od niedawna pokumał się z Bou-
 langerem i Ligą patrijotów, nie szczędził również
 w swym *Intransigent* cie hymnów pochwalnych
 poświęconych pamięci Katkowa. Oburzyło to
 już do ostateczności przebywającego poza grani-
 cami Francji księcia Krapotkina, który w liście
 do Rocheforta wystosowanym, dał wyraz swemu
 zgorzzeniu. Odpowiedział na to dość sucho „nie-
 przedjednany“ publicysta w tych mniej więcej sło-
 wach: „Przyjaciel mój, Krapotkin, pisze mi z o-
 burzeniem o naszym zachowaniu się w obec
 śmierci Katkowa i wyluszcza obszernie, czem był
 Katkow dla Rosji... Jako socjalistyczny i humani-
 tarny marzyciel mógłbym się z nim zgodzić —
 jako Francuz nie mogę. My przedewszystkiem nie
 chcemy być Niemcami. Kto jest wrogiem Niemiec,
 jest naszym przyjacielem. Stosunki dziś są tego
 rodzaju, że każdy musi myśleć o sobie tylko.
 Dewizą naszą jest: „Każdy dla siebie — Pan
 Bóg dla nikogo“ (*Chacun pour soi — Dieu pour
 personnel*). W jednym tylko dzienniku *Cri du
 Peuple* pojawił się artykuł wstępny, wyrażający
 ubolewanie nad tem, jak nisko upadła we Fran-
 cji myśl publiczna. Ta Francja, która nie bała się
 ongi skoalizowanej przeciwko sobie całej Europy,
 dziś nie cofa się przed upadającym serwilizmem
 w obawie przed jednym tylko wrogiem...

Slepe moskalofilstwo francuskie miało jednak
 niebawem odebrać nauczkę.

Po wylewie słów uwielbienia i żalu po stra-
 cie Katkowa, po jaskrawych manifestacjach w
 tym kierunku, pojawił się w *Nordzie* artykuł, pi-
 sany w tonie protekcyjnym i pogardliwym, w
 którym pismo to powiada, że Rosja przyjmować
 może wyrażone tak głośno obecnie ku niej sym-
 patje tylko pod tym warunkiem, jeżeli panowie
 radykalni u siebie w domu będą się zachowywać
 przyzwoicie, przestaną robić trudności obecnemu
 gabinetowi, przestaną bawić się w opozycję i
 słuchać będą potulnie p. Rouvier, który chce
 trwalić republikę konserwatywną, wspaniałą



przez monarchiczną prawicę. Słowa te nie zdekoncertowały jednak radykałów.

Rocheport napisał, że nie należy zwracać uwagi na to, co mówi Nord, jest to bowiem organ Giersa, który jak wiadomo, był antagonistą Katkowa itd. Niebawem jednak i w samych *Moskowskich Wiadomościach* pojawił się artykuł, telegrafowany do pism francuskich, w którym powiedziano, że Katkow nigdy bynajmniej wrogiem Niemców nie był, ani też przyjacielem Francji! Możecie sobie wyobrazić, jak wyciągnęli się nosy niektórych radykałów — pocieszano się jednak tryumfami pana Deroulé'a w Niżnim-Nowogrodzie, z tego szczególnie powodu, że na bankiecie, wyprawionym mu przez kupców jarmarcznych, znajdował się i miejscowy general-gubernator. Dygnitarzem tym jest, jak wiadomo, niejaki Baranow, który podczas wojny tureckiej, wslawił się wysadzeniem w powietrze jakiejś łodzi tureckiej na Dunaju, poczem doszedł do wysokich godności „Gradonaczelnika“ w Petersburgu, potem za nadużycia, przetranslokowany został do Archangiejska, następnie z tego powodu do Niżnego-Nowogrodu. Prawdopodobnie, po o-wym bankiecie, przetranslokowany znowu zostanie do Taszkentu lub Samarkandy... Godnych przyjaciół umieją zjednywać sobie panowie radykalni republikanie francuscy. (Dok. nast.)

Roślina oczyszczająca wodę.

W połowie bieżącego stulecia sprowadzono z Kanady roślinę zwaną *Anacharsis alinastrum* lub *Elodea canadensis* i wkrótce rozprzestrzeniono ją po Europie.

Nadzwyczaj szybkie rozplądanie się tej rośliny pod wodą, która powolniej płynące wody prawie wypełniała i tamowała żeglugę, irytowały mocno żeglarzów, którzy z tego powodu nadali jej nazwę zarazy wodnej (*Wasserpest*), nazwę zupełnie niezasłużoną, bo jak się pokazuje, roślina ta jest owszem najlepszym środkiem desinfekcyjnym.

Badania, czynione w ostatnich czasach w Dahne okazały, że *Elodea* zawiera składniki, podobne do składników świeżego gnoju:

	świeży gnoj	Elodea
materie organiczne	430	354
azot	8—10	8
potas	1—20	9
ziemne wapienne	8—12	52
magnezja	2—5	9
kwas fosforowy	2—5	2.8

Oprócz tego jest *Elodea* również chętnie jęzdzonem przez ptaków wodnych i domowe zwierzęta pożywieniem.

SRUL Z LUBARTOWA.

(Dokończenie).

Wszyscy zestani, bez względu na religię i narodowość, nie lubią Syberji; widocznie jednak fanatyczny chasyd nie umiał nienawidzić połowicznie. Czekaliśmy aż się uspokoi. Wychowany w twardej szkole, żyd prędko przyszedł do siebie, prędko owdlał wzruszeniem, i gdy po chwili spojrzął mu w oczy pytająco, odpowiedział mi natychmiast:

— Niech pan daruje, ja z nikim o tem nie mówię, bo i z kim tu mówić?

— Alboż żydów tu mało?

— Czy to żydzi, panie? to już tacy jak tu-tejsi... zakonu nikt nie pilnuje.

Bojąc się jednak nowego wybuchu, nie dałem mu już skończyć, postanowiłem skrócić rozmowę i zapytałem wprost, o czem to on chciał ze mną pogadać.

— Chciałbym się dowiedzieć, co tam słycać, panie. Tyle lat tu jestem i jeszcze nigdy nie słyszałem, co się tam dzieje.

— Kiedy pytasz trochę dziwnie, nie mogę ci przecież opowiedzieć odrazu wszystkiego; nie wiem, co ci interesuje, polityka może?

Żyd milczał.

Sądzą, że gość mój jak i wielu innych, interesuje się polityką, nie rozumiejąc samej nazwy przedmiotu, zacząłem stereotypową już dla mnie ze względu na wielokrotne powtarzanie, opowieść

Ale głównie cenne jest jej działanie higieniczne. Dr. Brandes w *Hitzacker* (Hanowerskie) twierdzi w *Allg. Med. Ztg.*, że jest to roślina nieoceaniona. W okolicy jego panowała czerwonka i febra endemicznie przez lat 34, od czasu jednak zaprowadzenia *Elodei* zmniejszała się zaraza corocznie, a w ostatnich czterech latach nie zdarzył się ani jeden wypadek słabości. Według zdania dr. Brandesa, powstają te słabości z gnicia materij roślinnych w wodach, które *Elodea* pochłania, proponuje więc kulturę tej rośliny w wodach stojących i zwolna płynących, w celu wykorzenia zarazków obu słabości.

Może by i u nas spróbowano tego samego środka dla desinfekcji fos na Korytach, Rurach itp.

KRONIKA.

Haniebna sprawa. Jeżeli co za największy grzech uważać należy, to znęcanie się i nadużycia popełniane na słabszych, dla tego też zawsze wszelkie takie ludzkie czyny ścigaliśmy i ścigać nie przestaniemy. Dziś mamy do podania fakt haniebny, a ponieważ oparty on jest na urzędowych dokumentach, nie uważamy za stosowne ukrywać nazwisk osób, które na publiczne napiętnowanie zasługują. Rzecz się przedstawia jak następuje: Państwo Gostkowsy z Zakliczyna (o ile nam wiadomo p. M. Gostkowski jest dygnitarzem autonomicznym) przyjęli do służby 17letnią córkę szewca Zakliczyńskiego Antoniego Rzepeckiego, Franciszkę i wyjechali z nią razem na świeże powietrze do Tustogłowa w powiecie Zborowskim. Tam na wilegiaturze służąca Franciszka, jak sama twierdzi, niosąc wodę upadła i potłukła sobie kolano tak mocno, że dostała zapalenia stawu kolanowego, i stała się niezdolną do pracy. Jak wiadomo w takich wypadkach służbowca jest obowiązany leczyć chorą, względnie płacić za szpital, ale p. G. nie chciał wydawać pieniędzy i oto co zrobił. Istnieje tu we Lwowie niejaki p. Chamski przyjaciel p. G. Otóż do tego Chamskiego odsyła p. G. ową chorą służącą z listem następującym (dosłownie):

Tustogłowy 22 sierpnia 1887. Kochany Mieczysławie! Wyjeżdżając z Zakliczyna wzięliśmy ze sobą służącą Franciszkę Łopatównę (Rzepecką) córkę Antoniego z Zakliczyna. Miała być bardzo dobrą, zapłaciliśmy za nią kolej przeszło 7 zł., tymczasem przyjechawszy na miejsce zwarjowała, nie chce robić, mówi że nie jest dziewczką itd. a nadto wylazi na drzewo za wiszniami spadła i zabiła sobie kolano. Nie wypada mi nic innego jak odesłać ją do domu, że zaś nie chce mi się dawać na nią drugie 7 zł. przeto bądź laskaw za zgłoszeniem się jej do Ciebie oddać ją do szpitala we Lwowie na zapalenie 60z, zapalenie stawu w kolanie i warjactwo, na jedną z tych chorób ją przyjmą, a powyzdrowieniu niech ją odeszłą szupusem do domu, gdyż książki służbowej nie ma; nie trzeba

o politycznym położeniu Europy, naszym itd. Ale żyd zakreślił się niecierpliwie.

— Więc to cię nie interesuje? — zapytałem.

— Nigdy o tem nie myślałem — odparł otwarcie.

— A! teraz wiem, o co ci chodzi, pewno chcesz wiedzieć, jak się żydom powodzi, jak handel idzie?

— Im się lepiej powodzi jak mnie.

— Słusznie. W takim razie pewno chcesz wiedzieć, czy życie u nas teraz drogie, jakie ceny na targach, po czemu mąka, mięso itd.

— Co mi z tego przyjdzie, kiedy tu nie dostać nie można, choćby tam najtaniej było.

— Jeszcze słuszniej; ale ostatecznie o cóż u licha ci chodzi?

— Kiedy ja nie wiem, proszę pana, jak to powiedzieć. Widzi pan, ja tak nieraz myślę, myślę, że aż Ryfka, to moja żona tak się nazywa, pyta się: „Srul, co tobie?“ A co ja jej mam powiedzieć, kiedy ja sam nie wiem, co mi jest. Bo to może nawet i ludzie śmieliby się ze mnie? — dodał, jakby badając, czy ja się zeń śmiać nie będę.

Ale ja się nie śmiałem. Byłem zaciękawiony: widocznie gniołło go coś, z czego sam sobie sprawy zdać nie umiał i wypowiedzenie czego w języku, którym władał nadzwyczaj słabo, było dlań jeszcze trudniejszem. Aby dopomóc mu, uspokoiłem go, żeby się nie spieszył, że robota moja nie pilna, nie na tem nie straci, jeżeli pogadamy z godzinę itd.

Żyd podziękował mi wzrokiem i po krótkim namyśle rozpoczął taką rozmowę:

mówić że jest służącą moją, gdyż kasaliby mi płacić koszt. Z dniem wczorajszym obliczyłem ją i oddałem ze służby. Gdyby nie chciała iść do szpitala, do szpitala oddać na policję jako włóczęgę. Donieś mi z łaski swej o wyniku itd. Wasz Gostkowski.

Chamski zaczął dziewczynę wozić od jednego szpitala do drugiego przedstawiając ją jako warjatkę (zwracamy uwagę, że sama przyjechała) a gdy jej nigdzie przyjąć nie chcieli, odwiózł ją na policję i tam oddał. Popenił przytem tę nieostrożność, że zostawił list wyżej zacytowany. Policja odesłała Franciszkę do komisariatu, a ponieważ było już późno umieszczono ją w *aresztach miejskich*, gdzie dwa dni przebyła. Przy protokole zeznała to, cośmy powyżej podali, mówiąc zupełnie rozsądnie, ale ciągle wspominała o liście złożonym w policji. To uderzyło urzędników magistratu, posłali tedy *brevi manu* na policję po ów list, który też został nadesłany i znajduje się w aktach. *Lekarz miejski dr. Łopacki orzekł, że Franciszka Rzepecka jest zdrową na umyśle, potrzebuje tylko kuracji na stłuczone kolano.* Magistrat oddał ją do szpitala.

Taki jest przebieg tej brzydkiej sprawy; nie wchodząc w to, czy Franciszka Rzepecka zabiła sobie kolano niosąc wodę, czy też spadła z wiszni, faktem jest, że niewinną dziewczynę usiłowano przedstawić jako warjatkę i że ją niewiedzieć za co pozbawiono wolności. Sprawa ta kwalifikuje się do rozpatrzenia e. k. prokuratorji państwa.

Ks. Żuliński Kazimierz, na którym obecnie bierarchja jezuitcko-zmartwychwstańcza w Krakowie warła swoją zemstę, przemieszkuje w tem mieście od 7 lat. Wróciwszy z emigracji starał się o przyjęcie do dycecji, ale napróżno. Żądano, aby się wykazał świadectwami moralności od swoich wrogów. Dopiero przed dwoma laty dano mu *provisorjnie* posadę penitencjarjusza w kościele Panny Marji z nędzną płacą 20 gld. miesięcznie i pomieszkaniem, czlowiekowi który 30 lat spędził na wiernej służbie kościoła i ojczyzny. Dekret konsystorza biskupiego, odejmujący mu tę posadę, ma podobno datę 22. lipca, tj. we dwa dni po pogrzebie śp. Gillera w Stanisławowie, a nazajutrz po nabożeństwie żałobnym, i wydany został bez żadnego nawet przesłuchania lub dochodzenia. Za przyczynę odpary podaje okoliczność, że jest dużo neopresbiterów (nowo wyświęconych), którzy potrzebują zajęć, więc ks. Żuliński musi im zrobić miejsce tj. starszy młodszym! W taką formę ubrała rzecz obłuda, aby ludowe: „Modli się pod figurą“...

Podłość. Tutejszy organ organ lokajski uderza na *Nową Reformę* z powodu sprawy księdza Kazimierza Żulińskiego, nazywając go po prostu zbrodniarzem, za którym nie powinien się nikt wstawiać. Kpi przytem w najohydniejszy sposób z patriotyzmu. I coś podobnego drukuje się w polskim kraju, po polsku? Gdyby to napisał *Dziennik Warszawski* lub *Moskowskie Wiadomości* byłoby to zawsze podle, ale można

— Kiedy pan wyjechał z Warszawy?

— Podług ruskiego kalendarza w końcu kwietnia.

— A czy wtedy zimno tam było, czy ciepło?

— Ciepło zupełnie, jechałem z początku w letnim ubraniu.

— Nu, patrz pan? A tu mróz!

— Cóż to zapomniałeś czy co, przecież w kwietniu pola już u nas zasiane, wszystkie drzewa zielone!

— Zielone? — radość błysła w oczach Srula — a tak, tak zielone, a tu mróz!

Teraz już wiedziałem, o co mu chodzi; chciałem się jednak upewnić, milczałem; żyd ożywił się widocznie.

— Nu! niech mi pan powie, czy jest u nas teraz... tylko ot widzi pan, nie wiem już, jak się nazywa, już po polsku zapomniałem — tłumaczył się zawstydzony, jak gdyby umiał kiedyś to jest białe takie, jak groch, tylko nie groch, koło domów w ogródkach latem, na takich wielkich kijach?...

— Fasola?

— A to właśnie! Fasola, fasola — powtórzył sobie kilkakrotnie, jak gdyby chciał wrazić sobie to słowo na zawsze.

— Rozumie się, jest i dużo, a tu czyż nie ma?

— Tu! Bez całej trzy lata ani jednego ziarnka nie widziałem, tu groch taki, co u nas, z prośzeniem tylko... tylko...

— Świnie jedzą — odpowiedziałem.

— Ny tak! tu na funty sprzedają i to nie zawsze dostać można.

by przynajmniej po części tłumaczyć to sobie tem, że to pisać nasi nieprzyjaciele, ale żeby pismo polskie coś podobnego podało, to przechodzi już wszelkie pojęcie!

Wstyd dla całego społeczeństwa, że coś podobnego może być tolerowane. Gdzieindziej wszyscy ludzie uczciwi bez względu na opinie polityczne i społeczne wyeliminowałyby ze swego grona takiego nikczemnika, jak p. Ludwik Masłowski.

Dominikanie lwowscy i szkoła. Reskrypt namiestnictwa, o którym wczoraj podaliśmy wiadomość, stwierdzający w całej pełni obowiązek Dominikanów lwowskich do utrzymywania szkoły, jest wynikiem *definitywnego* postanowienia Ministerstwa w tej sprawie. Cały rok trwał proces i wypadł ostatecznie na korzyść sprawy publicznej. W drodze administracyjnej nie już nie zdofają uzyskać, odporne a lakome mniuchy cudzoziemskie, i chyba tylko jeszcze popróbują udania się do trybunału administracyjnego — jeżeli ich swierzbą pieniądze na adwokatów.

Zarząd „Sokoła“ zaprasza panie mające zamiar uczęszczać na godziny nauki gimnastyki żeńskiej na pierwszą lekcję, która przy dostatecznej liczbie zapisanych, odbędzie się w sobotę dnia 3 września br. od godz. 4—5 pod kierownictwem dotychczasowych nauczycieli „Sokoła“.

Komitet zabawowy tegoż towarzystwa uprasza panie, które przyjąć raczyły zaproszenie do rozsprzedaży losów loterii fantowej, by laskawie przybyły na festyn w niedzielę dnia 4. września urządzić się mający.

Konkurs rozpisany jest na systemizowaną stałą posadę wadmistrza przy urzędzie cechowniczym we Lwowie w randze IX. klasy z przywiązanymi do tejże poborami. Ubiegający się o tę posadę winni za pośrednictwem swej przełożonej władzy, względnie dotychczasowego starostwa (magistratu we Lwowie i Krakowie) wnieść do namiestnictwa podanie, zaopatrzone w świadectwa odbytych nauk złożonego egzaminu cymentniczego i dotychczasowego zatrudnienia lub służby, a to najdalej do 15. września b. r.

Stypendjum posagowe jest do rozdania dnia 15. listopada b. r. z fundacji Joela Biera w kwocie 350 złr. dla ubogich dziewcząt mojżeszowego wyznania. Namiestnictwo rozpisuje konkurs do 10. października. O ten posąg ubiegać się mogą ubogie, moralnie się prowadzące dziewczęta wyznania mojżeszowego, które przy najmniej 16. rok życia ukończyły. Pierwszeństwo przed innymi mają krewnie fundatora, po nich dziewczęta, urodzone w Pohajcach, a w braku takich, albo gdyby zgłaszające się krewnie fundatora lub dziewczęta urodzone w Podhajcach, nie posiadały wymaganych warunków, mogą także korzystać z tej fundacji inne ubogie, a moralne dziewczęta izraelskie.

W „Luini“ rozpoczną się próby chórów mieszanych w poniedziałek 5. września, o godzinie 7. wieczorem.

Dla uczestników ogólnego zebrania Stowarzyszenia notariuszów z Galicji i Bukowiny, które się odbę-

dzie w Krakowie d. 8. września b. r. zniżyła dyrekcja kolei węgiersko-galicjijskiej cenę jazdy na linii galicyjskiej drugą i trzecią klasą o 25%. Celem uzyskania tego zniżenia należy przy kupnie biletu jazdy wylegitymować się kartą wpisową otrzymaną przy przyjęciu na członka austr. Stowarzyszenia notariuszów. Dyrekcja kolei lwowsko-czerniowiecko-jasskiej zniżyła także dla uczestników zjazdu tego cenę jazdy o 33 1/3% drugą klasą pociągami zwykłymi; wreszcie c. k. dyrekcja kolei państwowych obniżyła cenę jazdy drugą i trzecią klasą o 33 1/3%. Celem uzyskania zniżenia na tych dwóch ostatnich kolejach należy zgłosić się listownie do zastępcy przewodniczącego Wydziału p. Ignacego Frankowskiego, notariusza w Przemysłu, oznaczając drogę skąd i dokąd podróż na tych kolejach odbyć się zamysła, na co otrzyma się odwrotną pocztą kartę legitymacyjną, udzieloną przez dyrekcję tychże kolei. Wszystkie powyższe zniżenia ważne są na czas od 5. do włącznie 12. września br. Dyrekcja kolei Karola Ludwika dotychczas nie odpowiedziała na prośbę o udzielenie podobnego zniżenia. Za nadejściem odpowiedzi dowiedzą się uczestnicy zjazdu z łamów naszego dziennika o udzielonym zniżeniu ceny jazdy i o warunkach uzyskania tegoż zniżenia.

P. Wilhelm Czerwiński zaszczytnie znany pianista i kompozytor rozpoczyna kurs nauki gry na fortepianie, harmonji i kompozycji. Mieszka przy placu Bernardyńskim, Nr. 12.

Niecny figiel. Przed paru dniami pani N., zamieszkała w Krakowie, dostaje depeszę ze Lwowa, że syn jej tamże przebywający, jest na śmiertelnym łożu. Chociaż miała w domu chorego męża, miłość macierzyńska bierze górę i przerażona matka dąży do Lwowa. Jakież było zdziwienie, gdy znalazła syna w zupełnym zdrowiu. On wcale nie telegrafował. Po przeprowadzeniu śledztwa na miejscu, okazało się, że nieznanomy, który podał tę depeszę, wyjechał koleją ku Podwoleczyskom. Wiadomość zmyślona o chorobie syna, niekorzystnie także oddziała na stan zdrowia ojca, który złożony chorobą wrażliwie tę wieść przyjął.

Koncesjonowany zakład kefiru we Lwowie. Pan Stanisław Wolański, magister farmacji, otworzył w mieście naszym zakład wyrobu kefiru, przy ul. Teatralnej 14, zwiedzwszy poprzednio, wiele podobnych zagranicznych zakładów i przekonawszy się o tak wielkiem zastosowaniu tego środka w rozlicznych chorobach przez najznakomitszych lekarzy.

Kefir jest dietetycznym odżywczym napojem góralskich kaukaskich sporządzonym z grzybków kefirowych otrzymanych z Kaukazu, z mleka krowiego zupełnie pozbawionego tłuszczu.

Jako środek leczniczy zastosowanym bywa prawie od lat dziesięciu, w rozlicznych chorobach jak w katarach żołądkowych, w katarach gardlanym, w chorobach piersiowych, w błednicy etc. i chętnie tak przez zdrowych jak i chorych jako napój orzeźwiający i po-

je przypominał, odświeżył, chcesz, abym ci opowiedział jaką jest ziemia nasza?...

— O tak panie, tak panie! po to tu przyszedłem... i ścisnął me ręce i śmiał się jak dziecko radośnie.

— Słuchajże, bracie!...

I słuchał mnie Sruł, cały w słuch zamieniony, z otwartymi ustami, wlepionym we mnie wzrokiem; wzrokiem tym palił mnie i podniecał, wyrwał mi słowa, chwycił je spragniony i kładł głęboko, na dnie swego serca gorącego... kładł tam, nie nie wątpię, bo gdym kończył swą opowieść: „*O wej mir, o wej mir!*“ zajączkał żyd boleśnie, zatrząsa się broda ruda i lzy duże, lzy czyste, potoczyły się po znieczulonej twarzy... I długo szlochał chasyd stary i ja płakałem z nim razem.

Dużo wody od tego czasu upłynęło w zimnej Lenie i łez ludzkich niemało zapewne spłynęło po twarzach zboliałych. Dotąd jednak, choć to dawno już było, w ciszy nocnej, w czasie nocy bezsennej, często staje mi przed oczyma posągowa, stygmatem bólu wielkiego ożywiona twarz Baldygi i obok niej zawsze się zjawia żółta i pomarszczona, łzami czystymi oblana twarz Sruła. I gdy wpatruję się dłużej w te widziadła nocne, nieraz zda mi się, widzę jak się poruszają drżące i blade wargi żyda i głos cichy, rozpaczyliwy szepce koło mnie: „O Jehowo, czemuś taki niemilosierny dla jednego z najwierniejszych Twych synów?..."

Strielica nad Wietlugą, w sierpniu 1885.

żywny spożywanym bywa. Zakład podobny umiejętnie prowadzony może oddać chorym ogromne usługi.

Zabójstwo. W miasteczku Knihynicze w powiecie rohatyńskim były wójt mając spór ze swym sąsiadem o miedzę, zaprosił go na piwko, bawił go z synem i 2 namówionymi do późnej nocy, a gdy wracali wszczął sprzeczkę i tak przy pomocy kumpandów obil, że tenże pod razami ducha wyzionął. Winnych arestowano.

Konfiskata. Onegdajszy numer *N. Reformy* skonfiskowany został za artykuł wstępny o ministrze Gautschu i drugi artykuł w tym samym przedmiocie, przedrukowany z czerniowieckiej *Gazety Polskiej*.

Dla czego luty ma 28 dni? Na to pytanie odpowiada dowcipnie fejletonista *Pietiersburskiej Gazety*. „Nie każdemu może jest wiadomem, dla czego lipiec i sierpień mają po 31 dni. Oba te miesiące wzbogaciły się kosztem lutego. Gdy w Rzymie Juliusz Cezar był wszechwładnym, miał jeszcze lipiec tylko 30 dni; astronomowie na jego cześć urwali jeden dzień lutemu i dodali go lipcowi, który też został nazwany imieniem Cezara „Julius“. Gdy potem August objął samowładztwo w Rzymie, poświęcono następny miesiąc „Augustus“ i powtórzono przytem operację na lutym, by nowemu miesiącowi także przyczynić jeden dzień. Biedny luty oczywiście protestować nie mógł, i za to w nagrodę przydzielono mu w każdym przestępnym roku jeden dzień ekstra przyczynku“.

Opróżniona jest posada dyrektora c. k. państwowej szkoły przemysłowej w Krakowie, z placą 2000, dodatkiem aktywalnym 210, dodatkiem służbowym 800, i dodatkiem na pomieszkanie 350 złr. Podania wnosić należy do dnia 20. września b. r. do prezydium namiestnictwa.

Groźny pożar wybuchł w Warszawie w dzielnicy Wolskiej w biały dzień i należał do niezwykłych wypadków w kronice ogniowej, zważywszy na ogromne rozmiary pożogi, która się przytrafiła w porze ruchu dziennego. Ogień wszczął się o godzinie 5-ej po południu w posesji Krajewskiego, pod nrem 114-ym przy ulicy pańskiej. Kiedy spostrzeżono dym i płomień, wydobywające się z wozowni dorożkarskiej, wszyscy mieszkańcy wybiegli na ulicę, a ktoś pobiegł do telefonu w fabryce Bormana i Szwedego, zawiadamiając o pożarze kancelarję cyrkułową, zamiast bezpośrednio oddział straży ogniowej. Zwłoka ta, lubo tylko kilkunatowa, spowodowała spóźniony ratunek, a ząd rozszerzenie się ognia. W chwili, gdy płomień wydobywał się na wierzch budynku, panował silny wicher, przerzucający iskry na dachy drewnianych zabudowań sąsiednich posesji, w kierunku ulicy Okopowej. Wszystkie szopy, wozownie i stajnie zapalały się jedna po drugiej, jak zapałki. Postęp pożogi odbywał się w kwadracie okólnika, zamkniętego ulicami Proszą, Pańską i Okopową, z niesłychaną szybkością. Pierwszy przybył na miejsce oddział straży ogniowej z koszar Mirowskich, i topornicy zajęli się przedewszystkiem umiejscowieniem pożaru w posesji Krajewskiego. Chodziło o uratowanie frontowego, piętrowego domu. To się w części udało, gdyż połowa pierwszego piętra spłonęła, drugą zaś połowę i parter, oprócz drzwi i okien, ocalono.

W niespełna kwadrans zjawiała się straż ratuszowa, za tą wkrótce nalewkowska, a w końcu z Nowego-Swiata. Tym sposobem wszystkie oddziały, z wyjątkiem praskiego, znalazły się na miejscu katastrofy ogniowej. Ratunek, lubo spóźniony, był energiczny. Topornicy zajęli punkta graniczne ognia, aby ocalić sąsiednie posesje, kilkunastu zaś strażaków odwołano od sikawek do wnoszenia ruchomości z płonącej piętrowych domów Hermanowicza od ul. Pańskiej i Okopowej. Odwołanie to na gaszenie ognia wodą nie miało na razie wpływu, gdyż początkowo nie było czem gasić, z powodu braku wody. Dopiero pomoc z browaru Krauzego, oraz z fabryki Bormana i Szwedego zapewniła dostateczną ilość wody. Zalewanie tego płonącego morza budynków na przestrzeni kilku tysięcy łokci kwadratowych długo pozostawało bez skutku. Jeszcze o godzinie wpół do 8-ej, już o zupełnym zmroku, płomień wybuchał w górę i krwawą lunę na ciemnym tle nieba widać było z daleka. Spaliły się doszczętnie trzy posesje mieszkalne, w których lokowały się rodziny ubogie w liczbie kilkudziesięciu. Nie-wielka ich część ocalała ruchomości. Najwięcej uszkodowanymi są dorożkarze, którym się popaliły uprzęży, sanki w wozowniach zapasy paszy i t. p. Dorożki, z których kilka już płonęło, zdolno wyprowadzić, jak również i konie. Strat, zrządzonych pożarem, trudno na razie obliczyć, muszą jednak one być znaczne. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, pożar wynikł z nieostrożnie rzuconego niedopałka papierosa lub cygara. Wszystkie budynki były drewniane, ogień więc trwał

długo i dwa oddziały straży były zajęte gaszeniem zgłiszcz do późnej nocy.

Pomnik Moniuszki, znajdujący się w kościele WW. Świętych na Grzybowie, rozebrany został w celu ustąpienia go w miejscu, które już stale zajmować będzie. Miejsce to znajduje się przy ścianie lewej portyku frontowego kościoła.

W sprawie wstrzemięźliwości. Poruszona przez kórnickie Towarzystwo sprawa wstrzemięźliwości jest dzisiaj na porządku dziennym we wszystkich krajach Europy. Wszędzie pozawiazywały się towarzystwa, mające te same cele, co kórnickie Towarzystwo, a prócz tego odbywają się międzynarodowe zjazdy, na które przybywają ze wszystkich stron świata reprezentanci poszczególnych Towarzystw i ochotnicy w walce wypowiedzianej alkoholowi. Drugi taki międzynarodowy zjazd odbędzie się w Zurychu 8 i następnym dni wrześnie. Zapowiedzianych jest dotąd 32 odczytów, z których 13 będzie wygłoszonych po niemiecku, 10 po angielsku i 9 po francusku.

Majątek Radziwiłłów w ręku prusaka. Z Wilna piszą do *Ź. Pozn.*, że wieść o śmierci ks. Wittgensteina, właściciela Werek i ogromnych dóbr poradziliwłowskich zaniepokoiła licznych dzierżawców w rzeczonych dobrach. Ks. Wittgenstein bowiem zachowywał wiernie radyce radziwiłłowskie, a przebywał regularnie przynajmniej trzecią część roku w swych dobrach warcheckich na Litwie. Posiadał dokładną znajomość języka polskiego, utrzymywał w swych dobrach zarząd z ludzi miejscowych i wydzierzawiał je tylko żywiolowi miejscowemu. Zaniepokojenie zatem wynika z niepewności, czy ks. Hohenlohe, namiestnik Alzacji i Lotaryngii będzie szedł śladami swego szwagra, a dalej, czy ukaz z 26. marca nie będzie doń a raczej jego żony zastosowany. — Żona to bowiem jako siostra zmarłego jest jego spadkobierczynią. Czy zaniepokojenie wszakże, o którym nam piszą, usprawiedliwione — niedaleka przyszłość okaże. Zwłoki zmarłego pochowano w dniu 25. bm. w zamku Kerluan. Na pogrzebie był obecnym ks. Hohenlohe z żoną i starszym synem.

Rada m. Lwowa. Na posiedzeniu wczorajszym p. Bardasz zapytał prezydenta, kedy magistrat zarządzi lepsze oświetlenie placów głównych? Wiceprezydent Gryziecki przyrzekł dać odpowiedź na przyszłym posiedzeniu.

Z porządku dziennego przyjęto do wiadomości zamknięcie rachunku zaprzęgów miejskich (ref. Gołąb) za rok 1886. Kosztowały one 21,200 złr. a dzień roboczy wypadł po 2.76 c. — Towarzystwo „Bratniej pomocy słuchaczy politechniki“ we Lwowie, przynależono roczną subwencję 25 zł. (ref. Stokowski). — Salę gimn. w szkole Elżbiety postanowiono urządzić do użytku także w zimie, a dla szkoły na Pasiakach ustanowić praktykanta z placą 360 złr. (ref. Rewak.).

Wreszcie zborowi żydowskiemu dla regulacji łaźni przy ul. Bożniczej przyznano pobór wody (6 metrów) z wodociągu miejskiego za opłatą po 3 1/2 ct. za metr kub.

† **Apolonia Rogosz**, matka powieściopisarza zmarła wczoraj w Katuszu w 66 r. życia.

Zapadła już uchwała magistratu znosząca od 1. bm. rozporządzenie co do kagańców i linewek. Kaganiec nosić i na linewkach mają być prowadzone tylko psy złośliwe. Do lokalów publicznych i nadal psów wprowadzać nie wolno.

Izba rękodzielnicza uchwaliła postawić pomnik błogosławionemu Janowi z Dukli i wybrała do komitetu pp. Niemczyńskiego, Walichiewicza i Gołęba. Poczem po przyjęciu do wiadomości rezolucji Ministerstwo spraw wewnętrznych w sprawie firmy handlu sukien Heilman, Cohn synowie w Wiedniu, znoszącej orzeczenie Namiestnictwa lwowskiego co do przestępstwa § 38 u. p. uchwalono:

1) Zwolać za pośrednictwem stowarzyszeń przemysłowych krakowskich wspólnie z Izłą stowarzyszeń lwowskich wiec rękodzielników w Krakowie podczas wystawy. 2) Na wiec zaprosić wszystkich delegatów do Rady państwa z Galicji i ks. Krakowskiego. 3) Delegować sekretarza Izby p. Wysockiego do porozumienia się z przemysłowymi stowarzyszeniami w Krakowie co do czasu zwołania wiecu, ułożenia porządku obrad i wniosków mających być przedmiotem obrad.

Koszta urządzenia wystawy krakowskiej wynoszą dotąd 90.000 zł., a na pokrycie złr. ma komitet 35.000 subwencji. Resztę musi pokryć sama wystawa.

Komitet wystawy sztuki w Krakowie zamierza na podstawie nagromadzonych dzieł i utworów muzycznych polskich kompozytorów przystąpić do sporządzenia pierwszego katalogu muzyki polskiej. Ułożeniem tego katalogu zajęć się ma dyrektor krakowskiego Towarzystwa muzycznego p. Wiktor Barabasz.

Pies wściekły niewiadomego pochodzenia pojawił

się dnia 22. sierpnia w Starych Bohorodczanach i pokąsał jedną dorosłą osobę i dwoje dzieci, które pozostają w opiece lekarskiej. Dotknięty wodowstrętem pies został zabity, a pokąsana przezeń świnia została oddaną pod dozór weterynaryjny.

Znany lichwiarz Heschel, którego proces budził niedawno w Wiedniu ogólne zajęcie, stanie znowu przed sądem za lichwę, jakiej się dopuścił wobec pewnej znakomitej arystokratycznej rodziny w Wiedniu.

Teatr, literatura i sztuka.

(S. B.) **Teatr.** Przedstawienia dramatu rozpoczęto wczoraj arcydziełem Fredry „Zemstą“. Jak wszystkie perły naszej literatury a dramatycznej szczególnie, tak i „Zemsta“ ma to do siebie, że jest powszechnie znana, a wyjątki deklamowane i często przytaczane. Każdy wyrobił sobie o postaciach namalowanych mistrzowską ręką Fredry pojęcie inne, ztąd też pochodzą zawsze mocno podzielone zdania o grze artystów i o pojęciu charakterów przez nich przedstawionych.

Kto nie liczy się do ludzi w podeszłym wieku, kto nie widział w „Zemście“ Nowakowskich, Starzewskich, Kamińskich, Rudkiewiczów a nie tak dawno zresztą śp. Stan. Dobrzańskiego, Rychtera i innych, tego przedstawienie wczorajsze mogło może i zupełnie zadowolić.

Główne role spoczywając w rękach p. Frenkla, Zboińskiego, Ruszkowskiego, nie mogły wypaść niedobrze, całość jednak nie robiła wrażenia wielkości i tego piętyzmu, jakiego od przedstawienia arcydzieła naszej literatury wymagamy. P. Frenkel jako cześnik pojął swą rolę należycie i odtworzył dzielnego, rubasznego, pełnego werwy i życia szlachcica, jakby ją zdjął z starego portretu. Brakło tam nieraz zamasztyści i fantazji, był jednak karmazynem pełnej krwi. P. Zboiński był Papkinem pełnym fanfaronady i tchórzostwa i przy większej usilności stworzyłby niewątpliwie postać doskonałą. P. Ruszkowski zrobił z Rejenta postać, zdaniem naszym nieco chorobliwą, ale charakter odtworzył z zupełnym zrozumieniem i miarą. Słabo były obsadzone role kobiece. Pani Cichockiej brakło kokieterji i tej lekkiej przesady, jaką zaprawiona jest rola podstoliny a strój dzisiejszy i fryzura zupełnie nie były zastosowane do sztuki. Pna Pysznik deklamowała Klarę jak „Wachlarz“ lub inny podobny monolog.

Role pomniejsze były w rękach p. Wysockiego (Wacław), Wojdałowicza (Dyndalski) Dębickiego (Peretka), Piaseckiego (murarz) i znalazły w nich rzetelnych wykonawców.

„Zemstę“ poprzedziła jednoaktowa kom. z franc. „Akrobata“, w której zbierał zasłużone oklaski p. Żelazowski.

* **P. A. Kleinberger**, skrzypek węgierski urządził w sobotę 3. wrześnie w sali kasyna miejskiego koncert na dochód pogorzalców Sassowa. Gazety węgierskie i niemieckie chwalały bardzo grę p. Kleinbergera. Współudział w koncercie przyjął p. dyrektor Marek i jego urzennica śpiewaczka panna Patkiewicz i pianistka panna Tarnawiecka.

* **W Pradze** zreformowano akademię sztuk pięknych, założoną 1799 i zmieniono ją na akademię malarstwa z trzema kursami specjalnymi i działem malarstwa religijnego, historycznego, krajozrazowego i rodzajowego. Kierunek tych szkół objęli prof. Franciszek Segnons, Jul. Marzak i Maks Pirner.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Kraków 1. wrześnie. Dzisiaj odbyło się otwarcie wystawy podług zapowiedzianego programu. O godzinie 9. zrana odbyło się w kościele N. Panny Marji uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez ks. kanonika Macke, na którym byli obecni namiestnik, marszałek krajowy, liczni dygnitarze i tłumnie zgromadzona publiczność.

Po nabożeństwie udali się wszyscy na plac wystawy, gdzie się zebrali przed pawilonem dostojnicy rządowi, marszałek krajowy, prezesowie wystawy ks. Adam Sapięha, Alfred Potocki, Bolesław Augustynowicz, Kazimierz Badeni, Włodzimierz Dzieduszycki, członkowie Wydziału krajowego, posłowie Benoe, Męciński, Klucki; z Poznńskiego: Stanisław Żółtowski i Urbanowski, profesorowie uniwersytetu Jagiellońskiego i akademji sztuk pięknych, Izby handlowej krakowskiej, rady miasta Lwowa Kiselka i Schayer, lwowskiej Izby handlowej Russman i Simon, kanonicy katedralni, reprezentanci wojskowości jenerałowie Kirschner i Geldern, wreszcie cechy i straż ogniowa, utrzymująca porządek.

Dyrektor wystawy Faustyn Jakubowski pojechał po namiestnika, jako zastępcę protektora wystawy, arcyksięcia Rudolfa, a o godz. 11. powitał namiestnika na stopniach, prowadzących do głównego pawilonu prezydent Szlachtowski.

Następnie przemówił prezes wystawy hr. Artur Potocki, witając w namiestniku zastępcę protektora i podnosząc z jednej strony łaskę monarszą, której kraj rozwój zawdzięcza, z drugiej zaś główny czynnik tego rozwoju, zasługi śp. Puzyblikiewicza około podniesienia przemysłu. Publiczność przyjęła mowę p. Potockiego oklaskami. Namiestnik wynurzył żal w imieniu i z polecenia arcyksięcia Rudolfa, że nie mógł przybyć osobiście i wznosił okrzyk na cześć cesarza. Marszałek krajowy w przemowie swojej przedstawił genezę wystawy, poczem p. namiestnik otworzył uroczyste wystawę i z całym orszakiem zwiedził pawilon główny.

Kraków 2. wrześnie. (Plac wystawy). Komitet wystawowy wystosował do arcyksięcia Rudolfa następujący telegram:

Z powodu otwarcia krakowskiej wystawy krajowej, zebrani uczestnicy przesyłamy Waszej Cesarskiej Wysokości Arcyksięciu Rudolfowi, protektorowi wystawy i Jego Dostojnej Małżonce Arcyksiężnej Stefanji we wdzięcznym uczuciu i miłości tysiąckrotny okrzyk: „Niech żyje“ Artur hr. Potocki, dr. Szlachtowski.

Kraków 2. wrześnie. (Plac wystawy). Wczoraj o pierwszej godzinie odbyło się otwarcie wystawy sztuki polskiej w okazałych salach muzealnych w Sukiennicach. Namiestnika powitał dyrektor Luszczkiewicz, oprowadzał Matejko. Namiestnik kazał przedstawić sobie malarzy Stachiewicza i Lewandowskiego. Wystawa sztuki jest kompletna i dzieli się na 3 działy: obrazy olejne, akwarele i portrety znakomitości. O godzinie 4. odbył się obiad galowy, na który otrzymało zaproszenie 120 osób. Szlachtowski wznosił pierwsze zdrowie cesarza, Jakubowski prezesów wystawy, Męciński „kochajmy się“. Muzyka przygrywała hymn austriacki i polski.

Wystawa mieści się na Błoniach za rogatką Wolską. Budynek stawiał Zarembo w stylu szwajcarsko-bawarskim z dodatkiem kopuł bizantyńskich. Lwowska wystawa robiła wspanialsze wrażenie i wdzięczniej była ozdobiona. Najpiękniejszą na razie zastąpioną jest dział robót ręcznych. Wspaniałe są okazy w oddziale myśliwskim. Wystawa rolnicza jeszcze nie kompletna. W pawilonie głównym okazała łoża protektora zbudowana jest w stylu perskim a urządzona przez Rayala i Zajdzikowskiego. Udział publiczności miejskiej nader słaby wskutek szlacheckiej cechy wystawy, zbiory jednak już są imponujące, a oczekują znaczniejszego powiększenia.

Wiedeń 1. wrześnie. Śledztwo przeciw F. Lemonowi Zaleskiemu i Jenny Natansohn zostało ukończone. Prokuratorja wręczyła im dzisiaj akt oskarżenia. Rozprawa odbędzie się 20. bm.

Wiedeń 1. wrześnie. *N. Wiener Tagblatt* utrzymuje stanowczo, że Prazak podał się do dymsji.

Wiedeń 1. wrześnie. Propozycja Partji wprowadzenia jenerała Ernrotha do Sofji przez tureckiego komisarza nadzwyczajnego nie doszła do tej pory urzędowo do gabinetów europejskich. W ogóle wysłanie odnośnego tureckiego okólnika staje się co raz problematyczniejszym, a to wskazuje na tek poufnych enuncjacji niektórych mocarstw na ustne zapytania Partji. Nie ulega żadnej wątpliwości, że co do posłannictwa jenerała Ernrotha Austrja, Włochy i Anglja idą ręką w rękę.

Wiedeń 2. wrześnie. Podług *Fremdenblatt* kolej Karola Ludwika wystosowała do rządu pomorza z prośbą o dozwoleńie urządzenia w Podwoleczyskach rezerwoarów na naftę, ponieważ układy z kolejami rosyjskimi już się zakończyły.

Wiedeń 2. wrześnie. Księżna Tyra Cumberland land przewieziona została z zakładu obłąkanych do Gmunden.

Wiedeń 2. wrześnie. Profesor Brentano ze Strasburga, mianowany został profesorem ekonomji społecznej na tutejszym uniwersytecie.

Wiedeń 2. wrześnie. Przy wczorajszym ciągnięciu losów kredytowych wygrała serja 3236 nr. 60, 150.000 zł., serja 855 nr. 60, 30.000 zł., serja 3445 nr. 51, 15.000 zł.

Przy ciągnięciu losów austriackiego czerwonego krzyża główna wygrana 15.000 zł. padła na serję 1501 numer 29.

Wiedeń 2. wrześnie. Zięć właściciela światła-

węj firmy Matyasza Solchera, kupiec Patsch, zastrzeżenie się z powodu otwarcia nowej konkurencji.

Praga 2. września. Ajenci sekty wolnego reformowanego kościoła, Kostomlacky i Clark areztowani zostali z powodu naruszenia religii.

Berlin 2. września. Bismark będzie obecnym na manewrach jesiennych pod Gdańskiem i przy spotkaniu cesarzy.

Podług *Post* rząd przedłoży rajchstagowi projekt opodatkowania wszystkich zagranicznych kapitałów bez wyjątku.

Paryż 1. września. Arcyksiężna Stefania przybyła tutaj ze swiątą.

Paryż 2. września. Wczoraj rozpoczęła się mobilizacja próbna.

Sofja 1. września. Gabinet nie został jeszcze utworzony.

Na granicy serbskiej ruch się wzmacnia, rząd przedsięwziął energiczne środki.

Sofja 1. września. Komunikacja dyplomatyczna przez Bułgarię zupełnie ustala.

Belgrad 1. września. Sąd kasacyjny zniósł sekwestr majątku Petrowicza, sąd pierwszej instancji postąpił bowiem bezprawnie; prócz tego Petrowicz nie może mieć na sobie winy, gdyż skupużyna sankcjonowała jego postępowanie. Minister Vuicz, skompromitowawszy się przez to, zapewne ustąpi.

Madryt 2. września. Wszystkie pogłoski o powstaniu na wyspie Kuba, są tendencyjnym wymysłem.

London 1. września. Emir Afganistanu kazał schwytanych naczelników powstania publicznie ukamienować.

London 1. września. W angielskich kołach politycznych osuwają się z myślą, że prawdopodobnie upadek panowania Abdurhamana w Afganistanie nie musi koniecznie doprowadzić do natychmiastowego konfliktu z Rosją, że owszem kooperacja Anglii z Rosją w Afganistanie, mianowicie zaprowadzenie condominium i ostateczne przeprowadzenie podziału Afganistanu nie należy do rzeczy nieprawdopodobnych.

London 2. września. Misja rosyjska wysłana do Kaszgaru musiała wrócić do Kokandy, ponieważ kilku Moskali obrazili mahometańskie niewiasty, za co ludność szmerem ich ukarała.

Petersburg 1. września. Ejub chan nie przybył jeszcze dotychczas na terytorjum rosyjskie. Wszystkie nadgraniczne posterunki perskie są zaalarmowane. Anglia wyznaczyła 1 milion za schwytanie Ejuba chana.

Petersburg 31. sierpnia. Szach perski pobierał od rządu indyjskiego znaczną sumę rocznie za strażenie Ejuba Chana w więzieniu. Rosja ofiarowała szachowi odszkodowanie za poniesienie straty przez ucieczkę Ejuba, z czego wynika jasno, że ta ucieczka jest dziełem intrygi rosyjskiej. Ejub Chan będzie się ukrywał przez dłuższy czas w Rosji, a dopiero później przybędzie do Afganistanu. Emisarjusze rosyjscy przygotowują mu tymczasem pole w Afganistanie.

Z izby sądowej.

Lwów 1. września. (Morderstwo). Dnia 17. kwietnia r. b. znaleziono w Magierowie koło Żółkwi Magdalenę Błaszczakową, właścicielkę domu bez życia. Na ciele Błaszczakowej było kilka ran, jakby od noża zadanych, cztery żebra złamane, a w zaciśniętej pięści trzymała zamordowana garstka włosów. Błaszczakowa uchodziła za kobietę zamożną i mieszkała sama jedna. Jedną z najbliższych sąsiadek Błaszczakowej była Julia Folmer, kobieta uboga, żyjąca z pracy rąk swoich, zmuszona wyżywić dwoje swoich sierot.

Jako podejrzaną o popełnienie tej zbrodni uwięziono Folmerową, przeciw której ma świadczący wydalenie się jej z domu wieczorem 16. kwietnia, poczem powróciwszy do domu miała wyprać koszulę, prawdopodobnie, jak utrzymuje akt oskarżenia, z krwi. Nazajutrz rano wysłała Folmerowa córkę swoją Karolinę do Błaszczakowej, zobaczywszy co się tam dzieje i kazała jej powiedzieć każdemu, kto by się ją pytał, że idzie do niej po lekarstwo dla chorego prosięcia. Córka wróciwszy uwiadomiła ją, że Błaszczakowa leży we krwi zamordowana mimo to Folmerowa udała, że o tem nie wie, gdy jej wiadomość o zabiciu sąsiadki w południe inni świadkowie przynieśli. Podejrzaniem prokuratorji jest również to, że przy rewizji w całym domu Folmerowej nie znaleziono ani jednego noża, który w gospodar-

stwie i najbiedniejszym jest narzędziem niezbędnym. Folmerowa miała być bardzo zmieszana i niespokojną. Najważniejszym poszlakiem jest garstka włosów znalezionych w zaciśniętych palcach Błaszczakowej, podobnych do włosów Folmerowej.

Rozprawę prowadzi r. Nitarski, oskarżenie wnosi r. prokur. p. Litwinowicz, broni oskarżoną dr. Baumann.

Folmerowa zapiera się wszelkiej winy, żyła z nieboszczką zawsze dobrze, co też i stwierdzają świadkowie.

Sąsiadka dalsza Błaszczakowej, Józefa Kostowicz zeznaje, że nieboszczka zwierzała się jej, że krewniak jej Franciszek Materna ma na nią złość z powodu, że siostra jej a nie jemu zapisała dom z ogrodem. Wszyscy świadkowie nie umieją nic pewnego o zamożności Błaszczakowej powiedzieć, wiedzą tylko, że nie była biedną. Folmerowej zażalenie o popełnienie zbrodni nie pomawia. Sąsiadka Julia Stechnij wstawczy o 5 rano widziała Folmerową idącą w kierunku z miasta a córkę jej Karolinę biegnącą jakby od Błaszczakowej. Dowiedziawszy się o wypadku pobiegła do Błaszczakowej i trupa zastała leżącego nago bokiem a głowę owiniętą koszulą. Łóżko było w porządku, koło łóżka w misce „gołabki“. Naczynia i sprzęty były nie ruszone.

Inni świadkowie nie wyjaśniają sprawy wcale. Rzecznicy sądowi lekarze dr. Gostyński i Łopacki orzekają, że 32 ran zostało Błaszczakowej zadanych najprawdopodobniej nożem i nie pochodzą od ręki wprawnej ani pewnej. Uderzenia wszystkie razem wzięte sprowadziły dopiero śmierć i to nie rychłą lecz po kilku godzinach.

Po wysłuchaniu tych orzeczeń na wniosek z. prok. p. Litwinowicza odroczone rozprawę na czas nieograniczony dla zawiązania jeszcze innych świadków, którzy może do rozwikłania tego jedynego w swoim rodzaju procesu dopomogą.

Zagrzeb 30. sierpnia. (Proces Starcewicza). Dzisiaj przed trybunałem rozpoczął się wysoce zajmujący proces znanego trybuna ludu dra Dawida Starcewicza, stojącego pod zarzutem oszustwa i sprzeniewierzenia.

Sprawa przedstawia się w sposób następujący: Time Kokotovic był zarządcą dóbr w Pribic i po śmierci tegoż został dr. Starcewic, adwokat w Jasku zamianowany kuratorem pozostałego majątku. Starcewic miał pretensje wynoszące około 40.000 zł. ściągnąć i deponować je w kasie oszczędności. Starcewic ściągnął pretensje, lecz do kasy wcale ich nie deponował, twierdząc w obec sądu, że nie do deponowania nie ma. To samo utrzymywał i w obec spadkobierców, biednych ludzi, których namówił na oddanie mu spuścizny za 6000 zł.

Przy spisaniu inwentarza wstawił ściągniętą sumę 11.453 zł. jako passiva, opuszczając równocześnie z aktywów sumę 10.000 zł., czem tak sąd jak i spadkobierców w błąd wprowadził mówiąc, że spuścizna wynosi 10.000 zł. tylko i te są jeszcze wątpliwe. Spadkobiercy napierali na wydanie im spuścizny a Starcewic zaproponował im, że dobra od nich kupi i dał każdemu po 100 zł., wyraźnie sto zadatku utrzymując, że i te z własnej daje kieszeni, podczas gdy już 11.000 zł. przedtem do niej wpędził. Prócz tego przyswoił sobie Starcewic nieprawie niektóre ruchomości.

Drugą pozycją oskarżenia jest kwota 778 zł., które Starcewic otrzymał od niejakiej Dory Zastavnikovic i kazał ją sobie drugi raz zapłacić.

Obok dra Dawida Starcewicza, oskarżony jest i bratanek jego dr. Iwan Starcevic, koncypista adwokacki.

Trybunał składa się z sześciu sędziów pod przewodnictwem prezydenta Corulica. Prokuratorję zastępuje Kaljevic, obrońcami są drowie Frank i Iwandija.

Berlin 26. sierpnia. (Koszerne rzeźnictwo przed sądem.) Królewski sąd w Berlinie rozpatrywał dzisiaj sprawę koszerne rzeźnictwa, z powodu, iż zasądzeni w pierwszej instancji odwołali się do jego opinii. Oskarżonych było pięciu, z pomiędzy których niejaki Glossberg na przyniesionych mu do ubicia kurczętach, następującą wykonywał operację. Mianowicie podrzynał do połowy gardło kurczęcia i żyjące jeszcze, zanim krew jeszcze z niego ściekla, oddawał towarzyszącom do oskuby-

wania. Ci trzepoczącemu się jeszcze ptactwu wydzielali pióra z ciała. Widzowie niemilosiernej tej sztuki rzeźniczej, donieśli o tem władzy, a sąd skazał winnych każdego na 50 marek kary. Między donosicielami był także żyd kupiec Ladinberg. Oskarżeni odnieśli się do sądu wyższego na podstawie, że zdaniem ich, kury po poderznięciu im gardła czuć bólu już nie mogą, następnie, że ten rodzaj bicia drobiu nakazany jest im rytuałem. Sąd wyższy nie przychylił się do tych wywodów i potwierdził wyrok sądu pierwszego ze zmianą kary na 20 marek na podstawie, że dręczenie zwierząt musiało mieć miejsce, skoro świadkowie tak przykre wrażenie odnieśli.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń 1. września. *Wien. Ztg.* donosi: cesarz mianował posła w Teheranie, bar. Kosjeka, posłem w Atenach. Dotychczasowy poseł w Atenach, hr. Trautenberg, został mianowany posłem w Bernie, a znajdujący się w stanie rozporządności generał-major Thoemmel posłem w Teheranie.

Wiedeń 1. września. Kalnoky ma się zjechać z ks. Bismarkiem 8 września we Friedrichsruhe.

Wiedeń 1. września. Wiadomość o projekcie zjazdu między cesarzem Wilhelmem i carem Aleksandrem potwierdza się, chociaż ostateczne dyspozycje, jak to łatwo pojąć, dotychczas nie są znane. Tutejsze koła nie przywiązują do zjazdu wielkiej wagi i uważają go jedynie za nową rękomię pokoju i jako dowód, że agitacje prasy panslawistycznej nie potrafią zakłócić dobrych stosunków między Niemcami a Rosją.

Wiedeń 1. września. Rosja nieposłała dotychczas Mocarstwom żadnej noty względem wysłania nadzwyczajnego komisarza do Bułgarii.

Praga 1. września. *Politik* oświadcza, że minister Gautsch wywołał poważne polityczne przesilenie w nieobecności ministra Pražaka, któremu w ten sposób narobił wiele kłopotu. Mimo to, można jeszcze złemu zaradzić bez ubliżenia powadze rządu, i jeżeli czeskim posłom uda się w lojalnym porozumieniu z rządem rzecz tę pomyślnie załatwić, to wszelkie nieczyste spekulacje opozycji na krytyczne położenie pokażą się nierozumnymi iluzjami.

Praga 1. września. Autorem broszury „die Opposition“ jest hr. Waclaw Kemnitz, wnuk znakomitego ministra-kanclerza Marji Teresy, obecnie gorący patriota czeski, umiarkowany zwolennik partji młodoczeskiej, nie podzielający wszakże jej rusofilijskich ekstrawagancji.

Sofia 1. września. Rada ministrów bułgarskich powzięła decyzję, w razie, gdyby Turcja i Rosja obstawały przy wysłaniu nadzwyczajnych komisarzy do Bułgarii, takowych po prostu nie puścić do kraju, lub co najwyżej, dopuścić ich jako osoby prywatne. Zdaniem rządu bułgarskiego, żaden traktat nie daje mocarstwom prawa wysyłania podobnych komisarzy.

Sofja 1. września. Ministerstwo ostatecznie zostało złożone. Prezydentem gabinetu został Stambulow, tekę spraw zagranicznych objął Naczewicz, tekę wojny Mutkurow. W ostatniej jednak chwili powstały nowe różnice zdań, tak, że książę nie podpisał jeszcze nominacji.

Strassburg 1. września. *Strassburgerpost* zamieszcza artykuł żądający zastosowania do Alzacji i Lotaryngji tych samych środków celem germanizacji, jakich użyto w Poznaniu.

Petersburg 31. sierpnia. *Nowoje Wremia* pisze: Ekspedycja rosyjska, która pod osłoną oddziału kozaków wysłana została w celach naukowych do Badachranu, przyjęta została, jak donosi perskie pismo *Schems*, w pogranicznym miasteczku Eltwie przez oficera ze swity emira badachszańskiego Abdullah-Khana. Oficer zaprowadził następnie ekspedycję do rezydencji emira, Faiasbadu. Ekspedycja wręczyła emirowi list general-gubernatora turkiestańskiego, w którym tenże oświadcza emirowi w imieniu cara, że w razie podziału Afganistanu prowincja Badachschan będzie okupowaną przez Rosję, że jednakże Rosja pozostawi emira nadal u steru rządu.

Moskwa 1. września. *Moskowskija Wiadomości* oświadcza, że Bułgaria jest już tak, jak stracona dla Rosji i zwalają całą winę na Austro-Węgry, które od samego początku potajemnie forytowały i usilnie popierały Koburga. — Zapewnienia gazet austriackich, że rzecz ma się prze-

ciwnie, nazywają *Moskowskija Wiedomosti* wpływem złego sumienia: "qui s'excuse, s'acense". Artykuł jest napisany w tonie tak gwałtownym, że wcale nie może być reprodukowany u nas. Zachowanie się Niemiec, niby przyjaźne Rosji, nazywa ten dziennik manewrem, obliczonym na wyzyskanie Rosji.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

V. Walne zgromadzenie towarzystwa leśnego galicyjskiego. Z przyczyn od wydziału niezależnych odbędzie się V. walne zgromadzenie Towarzystwa leśnego galicyjskiego w Tarnowie dopiero od dnia 24. do 26. września 1887 z programem następującym: Dnia 23. września o godzinie 7 wieczór, zebranie powitalne członków i gości. D. 24 i 26. o godzinie 9 rano i o 5 popołudniu obrady. D. 25. o godzinie 8 rano, nabożeństwo w kościele katedralnym, o 9. wycieczka do lasów hr. Eustachego Sanguszki w Wierchosławicach.

Předmioty obrad są następujące:

1. Sprawy administracyjne. 2. Sprawozdanie wydziału za rok 1886/7. 3. Zdanie liczby z obrotu funduszów w roku 1886/7. 4. Uchwalenie budżetu na rok 1888. 5. Wybór miejsca przyszłego zgromadzenia walnego. 6. Wybór czterech członków wydziału w myśl statutu na trzy lata, w miejsce ustępujących panów: Gretschla Karola, Hirscha Piotra, Ligmana Jana i dr. Staneckiego Tomasza a jednego członka wydziału w miejsce pana Rosenberga Alfreda na lat dwa. 7. Wybór komisji rewizyjnej na rok 1888. 8. Wybór referenta do sprawozdania z wycieczki do Wierchosławic. 9. Sprawa dalszego wydawnictwa czasopisma *Sylvan*. 10. Wnioski członków Towarzystwa. (Zwraca się uwagę członków na §. 8. statutu alinea 4 i 8).

II. Rozbiór pytań: 1. O zakładaniu w lasach stawów pływających. (Referent p. Wilhelm Habicht dyrektor dóbr w Gumniskach). 2. O zastawach czyli rzeszółkach do chwywania drewna spławianego łącznie w zastosowaniu takowych ze względu na ulepszenia, poczynione ze strony dyrektora lasów i domen państwowych galicyjskich p. Józefa Głanza. (Ref. c. k. inżynier budownictwa p. Aleksander Zabokrzycki.) 3. O stacjach doświadczalnych leśnych. (Ref. wiceprezes Towarzystwa p. Henryk Strzelecki.) 4. O rezultatach stacji meteorologicznych radykalnych urządzonych przez c. k. ministerstwo rolnictwa w powiecie borszczowskim. (Referent rządca dóbr i lasów p. Stanisław Piotrowski.) 5. Sprawozdanie z wycieczki odbytej do Wierchosławic. 6. Doniesienia z dziedziny gospodarstwa lasowego w ogólności, a w szczególności o stanie odnowień leśnych, o kłękach elementarnych, o szkodach wyrządzonych przez zwierzęta itd. (Ref. członek wydziału, ilustrator lasów p. Jan Ligman). 7. Wnioski członków Towarzystwa.

Wydział odniósł się do dyrekcji wszystkich kolei galicyjskich o niższenie cen jazdy uczestnikom walnego zgromadzenia, za okazaniem przy kasie odnośnej stacji kolejowej kart legitymacyjnych na r. 1887, nadesłanych PT. członkom, którzy uiszcili wkładki tegoroczne.

Blizsze szczegóły oznajmione zostaną osobnym zaproszeniem, które otrzyma każdy z członków. Aby wydział mógł się postarać o pomieszczenie uczestników w walnym zgromadzeniu i poczynić mógł jeszcze inne po-

trzebne zarządzenia, uprasza się o zawiadomienie go o swoim przybyciu najpóźniej do 10. września 1887. Również przypomina się o nadesłaniu sprawozdań z dziedziny gospodarstwa lasowego i przyrody kraju, aby wydział był w możności sporządzić sprawozdanie ogólne dla walnego zgromadzenia.

We Lwowie d. 30. sierpnia 1887. Z wydziału Towarzystwa leśnego galicyjskiego. Wiceprezes *Henryk Strzelecki*. Sekretarz *Romuald Makarewicz*.

Lwów dnia 1. września 1887.

	Lwów	Tarnopol	Podwołoczyska	Jaroslawa
Pszensica	7—7.65	6.85—7.35	6.75—7.10	7—7.75
Żyto	4.65—5.10	4.60—5—	4.50—4.90	4.85—5.25
Jęczmień	4—6.50	4—6—	3.85—6—	4.25—6.70
Owies	3.50—4—	3.40—4—	3.35—4—	3.70—4.15
Groch	4—6.50	4—6—	4—6—	4—6.50
Wyka	—	—	—	—
Rzepak	9—9.75	9—9.65	9—9.50	9.50 10—
Lnianka	—	—	—	—
Koniczyna czerw.	16—36	16—32	15—30	20—33
Koniczyna biała	—	—	—	—
Konicz. szwed.	—	—	—	—

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów złr. 20 do 50 nominal.
Okowita za 10.000 litr. pret. loco Lwów 25.00—26.10.
Uspobienie niezmiennione.

Nafta. Wiedeń 1. września: — do —; do —; Brema: loco — do —; Hamburg: loco 6.— do —; na wrzesień —, sierpień-grudzień —; Antwerpja na wrzesień 15. ³/₈ do —; Nowy-York 6. ⁵/₈; Filadelfia 6. ⁵/₈.

Nadesłane.

Reinseidene Stoffe 80 kr. per Meter, sowie a fl. 1.10 fl. und fl. 1.35 bis 6.10 (farbige, gestreifte und carrirte Dessins) versendet in einzelnen Roben und Stücken zollfrei in's Haus das Seidenfabrik-Depot **G. Henneberg** (k. und k. Hoflieferant), Zürich Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. Porto.

„POTOP“

ilustracje do powieści H. Sienkiewicza pięć seryj, 20 kartonów.

Cena dla prenumeratorów „Kurjera“

za format duży:

Serja I. 2 złr. — ct. Serja II. 1 złr. 30 ct.
Serja I. 1 złr. 75 ct. Serja II. 1 złr. 15 ct.

Zniżenie jest więc bardzo znaczne, bo format duży 20 kartonów kosztować będzie tym sposobem 8 zł. 75 ct. zamiast 13 zł. 20 ct.; format mały kosztować będzie 5 zł. 50 ct. zamiast 7 zł. 38 ct.

Koszta przesyłki ponoszą zamiejscowi abonenci 40 ct. od każdej.

Prenumeratę nadsyłać upraszamy wraz z kosztami przesyłki do Administracji *Kurjera Lwowskiego*.

Serja pierwsza i druga już wyszły.

Po wyjściu ostatniej serji cena ilustracji znacznie będzie podwyższoną.

Zmiana mieszkania.

Dr. F. SIELSKI

mieszka przy placu Halickim 1. 14.

Mieszkam obecnie
ulica Sakramentek liczbą 1. B.
Henryk Milewski.

Powróciłem

Dr. Z. Króweczyński.

Wszelch nauk lekarskich

Dr. L. St. Kossak

były asystent Uniw. Jag. i lekarz szpitala powszechnego w Krakowie, ord. w chorobach wenerycznych i skórnych we Lwowie, ul. Batorego nr. 11 od 2—4.

4⁰/₁₀₀ i 4¹/₂⁰/₁₀₀ listy zastawne

Towarzystwa kredytowego ziemskiego

kupuje i sprzedaje

pod najkorzystniejszymi warunkami

Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany.
Zlecenia z prowincji wykonują się bezwzględnie bez doliczenia prowizji.

Przyjechali do Lwowa

dnia 1. września 1887.

Hotel Francuski. M. Janicki z Scianki, W. Gosiński z Krasna, J. Rozwadowska z Trembowli, S. Brysiewicz z Turki, L. Midowicz z Brzostka, F. Winiński z Turady, B. Wittlin z Czerniowiec.

Hotel Krakowski. F. Vincenz z Kolomyj, B. Mandyrosiewicz z Kolomyj, B. Witkiewicz z Żurawna, B. Romanowicz z Wybranówki, M. Charlampowicz z Warszawy, A. Buraczyński z Rossji.

W teatrze hr. Skarbka.

Dzisiaj

ZŁOTY PAJAK

komedja w 4-aktach Fr. Schönthana.

Teodor Klingenberg
Henryk, jego syn
Hermijnja, jego siostra
Hänfling, nauczyciel rysunków
Franciszka, } jego córki
Joasia, }
Dr. Kollmar
Melitz
Gotlieb Haspe, fryzjer
Marja, jego żona
Jan, służący Klingenberg
Kasia, służąca Hänflinga
Mansfeld, komisarz policji
Rzecz dzieje się w wielkiem mieście za naszych czasów.

Wojdałowicz
Kwieciński
Cichocka
Fienkiel
Wisłobocka
Kwiecińska
Kasprowicz
Szobert
Wawski
Weigel
Gasiński
Piasecka
Starzewski

Lwów, z Izby handlowej

1. września 1887.

	placa	żądają
Waga za sztabę bez kuponu bieżącego.	207 7/8	210 7/8
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	221 7/8	224 7/8
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jasińska po 200 zł. wa.	280 —	285 —
Banku h. potoczego galicyjskiego po 200 zł. wa.	211 —	216 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.	—	—
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	99 7/8	100 7/8
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a. wylosow. z 10 pr. prem.	103 —	104 —
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	95 50	96 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	101 15	102 15
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	95 50	96 50
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowa 371.	101 15	102 15
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	92 75	93 75
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	89 —	100 —
Tow. kred. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	92 25	93 25
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 5 proc. w. a. w likwid.	47 —	50 —
Gal. „ „ 2 i pół proc. „ „	41 —	44 —
Obliży za 100 zł.		
Indemnicyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 —	105 —
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	103 50	105 50
„ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	94 50	96 50
Losy.		
Miasta Krakowa	17 50	19 50
„ Stanisławowa	28 50	31 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 81	5 91
Dukat cesarski	5 87	5 97
N. poleander	9 91	10 01
„ Imperjal	10 24	10 34
„ Imbel rosyjski srebrny	1 40	1 50
„ Imbel rosyjski papierowy	1 10	1 12
100 marek niemieckich	61 30	61 90

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 1. września 1887.

(g. dz. 5. min. 50 po poł.)

	dzisiejsze	z dnia poprzedz.
Akcje węgierskie banku kredytowego	287 50	286 25
„ Bank anglo-austriackiego	109 25	107 75
„ Unionbanku	210 —	207 50
„ kolei Karola Ludwika	209 —	208 50
„ kolei północnej	251 50	251 —
„ kolei południowej (Lombardy)	81 —	81 —
„ kolei państwowej	226 10	227 10
„ kolei lwowsko-czerniowieckiej	222 75	222 75
„ kolei węgiersko-południowo-wschodniej	165 —	165 —
„ kolei komunalne wiedeńskie	129 25	128 60
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	104 50	104 50
Akcje Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	124 90	124 70
Akcje Banku dla krajów koronnych	223 75	222 75
Renta węgierska złota 4 proc.	101 02	100 87
Akcje Bankvereinu	92 —	92 50
Rosyjski rubel papierowy	111 65	111 —
Losy premjowane węgierskie	121 75	121 80
Akcje kredytowe	283 10	282 70
Akcje kolei Karola Ludwika	268 75	268 50
Akcje kolei południowej	—	—
Napoleondory	9.95—	9.45-25

Berlin, dnia 31. sierpnia 1887.

(godz. 5. min. 35 pop.)

Rosyjski rubel papierowy	181 60	180 90
Akcje austriackie kredytowe	462 50	460 50
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Austrjackie banknoty	162 50	162 45
Akcje kolei południowej (Lombardy)	133 50	133 50
Rosyjska pożyczka wschodnia	56 05	55 65

Pociągi kolejowe

podług zegaru lwowskiego.

	Pociąg krajowy	Pociąg pospieszny	Pociąg osobowy	Pociąg zjazdowy
Od 1. Czerwca 1887. r.				
Do Lwowa przychodzą:				
Z Krakowa	3:58	5:50	9:27	11:30
Z Podwołoczysk	2:15	10:24	3:05	3:45
Z Podwołoczysk na Podzamcze	—	10:10	2:28	3:10
Z Czerniowiec	—	10:03	3:35	—
Z Husiatyna, Ławocznego, Stryja, Chyrowa, Stanisławowa	—	—	1:35	5:30
Z Chyrowa, Stryja, Ławocznego i Husiatyna	—	—	4:35	8:34
Z Zimnej Wody (poc. lok.)	—	—	—	—
Ze Lwowa odchodzą do:				
Krakowa	2:25	10:44	4:10	4:50
Podwołoczysk	4:08	6:10	10:25	12:30
Podwołoczysk z Podzam.	—	6:22	10:55	1:00
Czerniowiec	—	6:20	11:06	12:20
Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Puczaża i Husiatyna	—	—	11:47	7:20
Stryja, Chyrowa i Ławocznego	—	—	6:30	7:58
Zimnej Wody	—	—	—	—
P. zjazd ze Lwowa do Stanisławowa	—	9:34	6:35	5:20
Odjazd do Lwowa ze Stanisławowa	—	—	6:36	9:35

UWAGA: Godziny oznaczone grubymi liczbami liczbami oznaczają porę nocną od godziny 6. wieczór do 5.59 rano.

Jadwiga Kulakowska
ze Lwowa — otworzyła
PRACOWNIE SUKIEN DAMSKICH
w Stryju, przy ulicy Kolejowej 126
w domu Wg. Janiszewskiego
i wykonuje wszelkie zamówienia według wzorów francuskich.

KAROL MIKULI
udzielać będzie gry na fortepianie
i kompozycji
począwszy od 1. września b. r. w własnym mieszkaniu
przy ulicy Chorążczyzna nr. 12.
Bliszej wiadomości co do przyjęcia powziąć można w księ-
garni pp. Seyfartha i Czajkowskiego. 131

W wyższym zakładzie naukowo-wychowawczym
Maryi Zagórskiej
ulica Czarnieckiego liczbą 12.
rozpoczyna się kurs szkolny dnia 3. Września.
Jak dotąd, tak i w roku bieżącym program nauki w ośmiu kla-
sach zastosowany jest ściśle do statutu szkół wydziałowych. Zwraca się
szczególną uwagę na naukę języków. Nadto istnieje będzie jak w latach
ubiegłych dziesiąta klasa nauki dopełniającej.
Wpisy tak stałych pensjonarek jak dochodzących uczennic rozpo-
cząają się od 28go sierpnia, codziennie od godziny 11tej rano do 6tej
po południu. 166

Handel sukna i towarów wełnianych
modnych — pod firmą
Jan Wallach i Syn
we Lwowie, Rynek liczbą 33. i
rok założenia 1841
poleca towary jesienno-zimowe sezonu ze-
szłego po bardzo niższych cenach, również resztki
tego towaru nadzwyczaj korzystnie.
Cennik na sezon 1887/8 już wyszedł i wysła się
na każde żądanie franco.
Mate je modne na sezon 1887/8 już nadeszły.



Uniwersalne pługi całe z żelaza
i stali
wiele trwalsze jak pługi tego rodzaju z drzewnymi grzędzielnami i
drzewnianymi kółkami, dostarczamy po następujących cenach:
na 3-7" głębokości, wagi około 90 kl. 34 zlr. | franco
" 4-8" " " " 95 " 36 " |
" 6-10" " " " 100 " 38 " | stacja
Bez trzaska jest każdy pług o 2 zlr. tańszy. Wozy transportowe
dla oszczędzenia dróg i pługów zlr. 6.
Również znakomite sieczkarnie wszelkiej wielkości i z najle-
pszym skutkiem wypróbowane śrutowniki.
Katalogi drukowane gratis i franco.

Umrath i S-ka fabryka machin rolniczych
Praga-Bubna
Główny skład dla Galicji: Lwów, ulica Grodecka liczbą 61. pod
własną firmą. 111

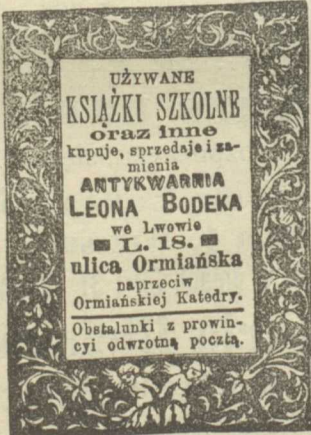
Korzystne kupno.
W dobrach Parchacz w powiecie sokalskim przy gościńcu
krajowym murowanym, nad rzeką Bugiem, mającą spław do
Gdańska, 8 kilometr. od stacji Krystynopol, kolei Jarosławsko-
Sokalskiej, jest do sprzedania:
273 morgów drzewostanu, przeważnie sosnowego, w
wieku 80 — 100 lat; 1100 sztuk sosien materiało-
wych o przecięciu 21 i pół cali i 1200 sosien
o przecięciu 14 cali.
Blisza wiadomość u zarządu dóbr w Parchaczu (poczta
Krystynopol) i u Wgo Czasteckiego we Lwowie, ulica Pie-
karska liczbą 6. 183

Pierwsza koncesjonowana
Szkoła muzyczna
Ludwika Marka

we Lwowie, Rynek liczbą 9.
Rozpoczęcie nauk gry na fortepia-
nie od początków do wydoskonal-
enia gry w 3. kursach, z dniem
1 września. Nauka śpiewu solo-
wego. W oddziałach równoległych
po 2 uczenie na godzinę za o-
płatą miesięczną w 2. kursie 4 zł.
i 6 zlr. w 3. kursie 7 zlr. w. a.
Główny skład fortepianów
i pianin
Sprzedaż także na raty miesięcz-
nie po 15 zlr. 146
Największa wypożyczalnia.

Paulina 211
Lachner Kościelecka
już od przeszło dziesięciu lat
nauczycielka w szkole muzycz-
nej p. L. Marka udziela lekcyj
gry na fortepianie we własnym
pomieszkaniu przy ulicy Zimo-
rowicza l. 15. I. piętro. Raz w
tygodniu wspólne ćwiczenia
wszystkich uczennic bezpłatnie.

Celina Mainardi
artystka opery włoskiej
uczenica Franciszka Lam-
pertiego (ojca) udziela lek-
cyj śpiewu solowego.
Rozpoczyna kurs z dniem
1. września; przyjmuje co-
dziennie od godziny 10-tej
z rana do 12 w południe.
204



Korzystne kupno.
Z powodu przesiedlenia się jest
sklep korzenny z handlem
win i delikatesów i poko-
jem do śniadań (stara reno-
wana firma) w Stanisławowie na oży-
wionym punkcie miasta położony pod
korzystnymi warunkami z wolnej ręki
do sprzedania.
Blisza wiadomość w administracji
Kurjera Lwowskiego pod „Ch. M. w
Stanisławowie”. 216

Pasy do maszyn
z najlepszych skór belgijskich skórą
szytą i n. towane — poleca
Karol Fibich
Lwów, plac Bernardyński 15.
Uprząża całkowite lub części, siódła,
uzdy, gurty i t. p. — Torby szkolne,
paski na książki i do plaidów. — Ka-
masze czarne, żółte, jasne wyłącznie
skórkowe, szelki gumowe i skórzane,
pugilaresy bez zamków, obróżki dla
psów i t. d. 212
Przyjmuje wszelkie zamówienia i
naprawy wchodzące w zakres rymar-
ski i galanteryjny.

Kopalnia nafty

od kilku lat ropodajna z odpo-
wiednim terenem jest do sprze-
dania za gotówkę lub za pro-
cent brutto produkcji.
Bliszej wiadomości udziela
p. M. B. Leopold w Męcinie p.
Gorlice. 200

Gruntownie, szybko, bez przerwy
zatrudnienia i pod najściślejszą dy-
skrecją, leczy wszelkie choroby syfi-
liczne i skór. e od kilkunastu lat
praktykujący 539a
Specjalista lekarz chorób wenerycz-
nych i skórnych

D. J. Kurpiel
ulica Sobieskiego l. 12 we Lwowie.
Przyjmuje od 9 do 12 i od 2 do 5.
Także listownie, wysła na żądanie
leki pod dyskrecją.



ANTI-MIGRAINE
Dr. Alquier
Leczenie wszelkiego rodzaju
najoporezyszych
Boleści Głowy
Boleści głowy i migreny są niezmierzająco dolegliwością, tem przykrzejszą że
często i przez długi czas wciąż wraca-
ją i męczą osoby im podlega-
jące. Dr. ALQUIER z Montpellier
wynałazł nareszcie nieoceniony spe-
cyfik leczący bóleści głowy i spraw-
dził na tysiącach pacjentów tak we
Francji jak w Algierze skuteczność
tego środka, który przez wciąganie
w n. zdrza uśmierza w jednej chwili
najoporezysze bóleści głowy i ne-
uralgie bez żadnego niebezpie-
czeństwa i obawy szkodliwych
skutków.
Siedzibę główną w Paryżu w aptece
Dr. PEZET et C^{ie}, 47, ul. Taitbout.
we Lwowie w aptekach pp. Mikola-
sza, Wewiorskiego i innych. — W
Krakowie w aptek. pp. Redyka, Wi-
szniewskiego i Trauczyńskiego.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1/2 centa od wyrazu.
Ceraty, dywany, chodniki obicia
powozowe, gurty siodlarskie poleca
najtaniej St. Wyszyńska Lwów
Ormiańska l. 26. 917

Studentów dwóch umieścić można
w obywatelskim domu we Lwo-
wie, gdzie znajdują rodzicielską opiekę
i nadzór nauczyciela. Adres: J. Masz-
kowska Lwów. ulica Kurńska l. 5.
922

Kasy ogniowate z amerykańskie-
mi zamkami sprzedaje najtaniej
Simon Degen, Karola Ludwika l. 29.
563

Książek szkolnych, sprzedaż, kupno
i zamiana najkorzystniej w kato-
lickiej antykwarni Stanisława Köhlera
ulica Batorego (halicka) l. 28. tuż na-
przeciw Gimnazjum Franciszka Józefa.
Porecza się za właściwe wydania
i kompletne książki. Ceny stałe. Tam-
że wszelkie przybory szkolne. 898

Administrację większego majątku
lub inną jaką stosowną posadę
przyjmie kandydat adwokatury z kil-
kuletnią praktyką. Adres: Joda Adm.
„Kurjera Lwowskiego”. 933

Kamienica tania do sprzedania.
Adres poda Adm. Kurjera Lw.
934

Zdrowy i dobry wikt domowy po
bardzo miernej cenie, dostać moż-
na przy ulicy Franciszkańskiej l. 12
parter. 940

Realność z wolnej ręki do sprze-
dania, składająca się z partero-
wego domu i małego ogródka, ul. na
Rurach l. 18. — Blisza wiadomość
na miejscu. 954

Lekeje muzyki udziela podług naj-
nowszej metody uzdolniona pia-
nistka. Cena umiarkowana. Wiado-
mość w Administracji Kurjera. 946

Osoba w pewnym wieku życzy so-
bie umieszczenia na wsi lub mie-
ście. Posiada język francuski i nie-
miecki do małych dzieci, za stancję
i wikt. Ul. Wronska l. 6 u pani
Dyezowskiej. 949

Poszukuje się osoby zdolnej
w robotach kobiecych i w
gotowaniu. — Blisza wiadomość
ulica Pańska l. 7, I. piętro. 955

Seminarzystka ukończona poszuku-
je lekcji. Wiadomość w księgarni
Pordesa. 957

Z dniem 1. b. m. otwieram kuchnię
w restauracji przy ulicy Batorego
l. 16 z bardzo smaczniemi potrawami
po najkorzystniejszych cenach, proszę
dlatego pp. publiczność o łaskawe o-
dwiedziny. Zu-zanowaniem. Petryczko.

Do rozpunku będzie się śmiać, kto
nabędzie 2,000 nowo wyszłych
druku anegdot i żartów. Nadesłać
tylko trzeba przekazać 35 cent. do
księgarni J. Leona Pordesa we Lwo-
wie. 956

Fabryka maszyn w Sanoku. Kazi-
mierz Lipiński potrzebuje zdolnych
robotników jako to: tokarzy, ślusarzy,
mechaników, kotlarzy i t. d. 962

Nauczycielka muzyki posiadająca
kurs nauczycielski, udziela lekcje
po umiarkowanych cenach. Zgłosze-
nia ul. a Batorego l. 9 pierwsze pię-
tro, przez galerję. 963

Od Następcy Kühmayera pła-
czone, katanki, suknie, zakupił
Zakład Jaszczyszyna, rozprzedaje ta-
nio, kupuje wszelkie ruchomości, gar-
derobę starą, paletoty, futra, meble.
Ormiańska 2. 952

Z powodu sprzedaży! Rzadca agro-
nomiczny z 19 letnią praktyką i
teoretyką pilny, pracowity i trzeźwy
z dobrą rekomendacją, poszukuje po-
sady od każdego czasu, choćby na
mniejszy folwark, jako samotny lub
żonaty. Listy do Adm. Kurjera pod
lit: K. W. 953

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

Pomieszkania składające się z
6, 5, 4, 3, 2 pokoi z przynależ-
nościami, pokoje kawalerskie,
sklepy przy ulicach Brajerow-
skiej, Podlewskiego, Kazimie-
rzowskiej odnajmuje Zarząd re-
alności Emila Bertemiliana
Brajera Kazimierzowska 37. 574

3 pokoje, przedpokój, kuchnia!
22 pokoje i kuchnia, do wynają-
cia przy ulicy Mikołaja l. 2. B. 938

2, 3, 4, 8 pokoi z balkonem I pię-
tro ul. Kraszewskiego l. 23. 932

3, 4 pokoje, przedpokój, kuchnia,
balkon, ogród. Kornicka 17. 928

Pokój frontowy umeblowany ulica
Batorego l. 24. II gie piętro. 945

3 pokoje z kuchnią, spiżarnią i sio-
nką ulica Ossolińskich l. 8. 944

Na Rurach l. 10 A jest jeden du-
ży frontowy pokój na drugim pię-
trze do najęcia. 961

Korespondencje prywatne.

Zelichowski.
Jestem w posiadaniu ohydnygo anoni-
mu, w którym autor nadużywszy w pod-
pisie uczciwego imienia Zelichowski
miał haniebny zamiar wykonać zamach
na spójność i szczęście obcej rodziny.
Jakkolwiek zamach ten, równający się
zbrodni podpałenia, się nie udał, wzy-
wam wszystkich noszących imię Zeli-
chowskich o pomoc w wykryciu zbro-
dniarza. do czego mam już w ręku nie-
które poszlaki. — Blisza wiadomość
w Adm. Kurjera. 939

Emilio!
Dziś dowiedziałem się o twojem l-
sie. Odupiałem! nie mając pojęcia o
takim fałszu. Rafinerją prześięgłś
wszystkie głośne kobiety — stokroć
podlejszś, niżelim Cię opisał nowellą.
960 S.

Sklad farb i handel materialow



pod "Czarnym Psem"

Józefa Hanke

we Lwowie, Rynek I. 38, we własnym domu

Masę woskową do zapuszczania podłogi i Glazurę bursztynową do pociągania podłóg, która nadaje połysk i kolor za jednorazowym pociągnięciem.

Wszelkie gatunki szczonek

Masę woskową utrzymują na składzie:

- w Mielnicy p. N. Wesselberg
- w Monasterzyskach p. M. J. Stahl
- w Myślenicach p. J. Gutmann i S.
- w Nadebrnie p. J. Kisielewski
- w Nisku p. Bron. Kasper
- w Nowym-Sączu p. J. Müller
- w Oleszycach p. J. Kaminski
- w Pezzenizynie p. A. Jasinski
- w Pilźnie p. A. Seidenfreund
- w Podzamieniu p. D. Reiser
- w Podhajcach pp. J. Zimta Nast.
- w Przemysku p. M. Kozłowski
- w " p. M. Kryg
- w Przeworsku p. W. Stalski
- w Racie ruskiej p. E. Arbsbauer
- w Rohatynie Narodna Torhala
- w Radomyżu p. H. Baroszyński
- w Ropczycach p. W. Kuratowski
- w Rzeszowie p. E. G. Neugebauer
- w Rudniku p. F. Chmielewski
- w Samborze p. B. Zaltański
- w Sanoku Narodna Torhala
- w Seltziszowie p. L. Wtodek
- w Serwie p. J. Dempińska wd.
- w Sieniawie Towarz. spozycze
- w Skale p. J. H. Kohn
- w Sniatynie p. M. Bohm
- w Sokalu p. A. W. Grod
- w Staniawie p. T. Szaciński
- w Starym-Sączu p. A. Esser
- w Stryku-Mieście K. Zygmuntowicz
- w Stryku pp. Lechicki i Koster-
- w Szczacie p. M. Imlich
- w Szczurkowie p. J. de Kempinski
- w Tarnopolu p. Sochamietz
- w Tarnopolu p. B. Stein
- w Tarnopolu J. Stouraiska i Sp.
- w Tarnowie pp. W. Müller i Sp.
- w " p. T. Scharff
- w Tarnobrzegu p. N. Gęziński
- w Tłumaczu p. M. Hübschmann
- w Tlustem p. W. Budziszewski
- w Turce p. W. Kuczyński
- w Ustrzykach dolnych pni Wanda
- w Rudbouska
- w Wadowicach p. J. Pohl
- w Zabeszyskach p. H. Senocki
- w Zborzu p. J. Kadernochka
- w Złoczowie p. J. Olearczyk
- w Złoczowie p. J. Kordalski
- w Zyczu p. A. Puchalski
- w Andrychowie p. A. Pabulski
- w Białym p. J. Mikowski
- w Bieczu p. W. Domagalski
- w Bochni p. Michalski
- w Bobrze p. M. Salz
- w Boleszowie p. M. Gottesmann
- w Borszczowie p. O. Armatus
- w Borkowcach p. E. Zimet
- w Brodach pp. Witkowski i Sp.
- w Brzeczynie p. B. Wronska
- w " p. E. Klimak
- w Brzozowie p. A. Maryniowa
- w " i Spółka
- w Buczaczu p. J. Neumann
- w Bursztynie p. F. Erubel
- w Busku p. M. Goldhaber
- w Chodoronie p. Oswald Paulo
- w Chorostowie p. C. L. Press
- w Cieszanowie p. S. Spryng
- w Czerniowcach p. Ignacy Schmirch
- w Czortkowie p. A. Kostochi
- w Dębicy p. S. Serednicki
- w Dolinie p. R. Turtelant
- w Drohobyczu p. Teofil Jablonski
- w Gorlicach p. S. Muszynski
- w Gródzku p. A. Lippus
- w Grybowie p. A. Muszynski
- w Haliżu p. L. Staschitz
- w Hasiatynie p. L. Bernmann
- w Jarosławiu p. J. Krasiński
- w " p. O. Strassberg
- w Jezierzanach p. M. Sternschuss
- w Jasle pp. J. Pollak i Syn
- w Krakowie p. H. Fritsch
- w " p. A. Schulz
- w Kałużu Towarzystwo spozycze
- w Kanczadze Towarzystwo spozycze
- w Kabuszynie p. Franciszka Goldamer
- w Kotoniu p. St. Romanowicz
- w " p. Kozłowski
- w Kosowie p. M. Kamil
- w Kamionce Str. p. J. Siedenka
- w Koniach p. M. Barysz
- w Krosnie p. F. Stawicki
- w Leżajsku p. S. Pomeranz
- w Limanowej p. E. Rozwadowski
- w Lisku p. R. Baranicki
- w Lubaczowie p. H. Herzberg
- w Łanczowie p. G. Danieltowicz
- w Łancku p. J. Cetnarski
- w Makowie p. Turczyn
- w Mielcu p. J. Dębicki i Syn

Doniesienie.

Z największym komfortem na wzór zagraniczny urządzona

KAWIARNIA TEATRALNA

została w tym miesiącu zupełnie odnowiona i cały lokal elegancko odrestaurowany.

Dziękując Szanownej P. T. Publiczności za okazywane mi laskawe względy, mam zaszczyt i nadal się takowym polecić zwracając uwagę na sprowadzone

Bilary najnowszego systemu

oraz na urządzenie **CZYTELNI** zaopatrzonej w krajowe i zagraniczne gazety, czasopisma polityczne, literackie i fachowe, a wreszcie

Na doborowo urządzony bufet dostarczający przekąski zimne i gorące jakoteż ciasta, cukry i t. p.

Od godziny 6 rano aż do 1 w nocy dostarcza kawiarnia teatralna najprzedniejszą kawę, herbatę, czaj, czekoladę, chłodniki najwyborniejsze krajowe i zagraniczne, likiery, prawdziwy Cognac francuski, wszelkiego rodzaju piwa, oraz najdoborowsze wina węgierskie i francuskie.

Lokal mej kawiarni jest bezsprzecznie najpiękniejszym we Lwowie, usługa skrzętna i rzetelna, a chcąc zadość uczynić wszelkim wymogom Szan. Gości mej kawiarni, urządziłem dla ich wygody **Stację telefoniczną** do bezpłatnego użytku.

Lwów dnia 25. sierpnia 1887.

Z najgłębszym szacunkiem **Józef Ertich** właściciel kawiarni teatralnej.

W Zakładzie Naukowo-wychowawczym Kamilli Poh

dawniej Felicji z Wasilewskich Boberskiej

wpisy uczennic już się rozpoczęły i trwają ciągle od 11-tej przed południem do 6. po poł.

Kurs nauk rozpoczyna się 3. września. 199

Kurs nauk

rozpoczyna się

w moim Zakładzie dnia 1. Września

zapisy w dniach 30 i 31 Sierpnia **Marja Bielska**

Lwów, ulica Ossolińskich dom księcia Sapiehy. 186

Najprzedniejsze perfumy

flakonik po 40, 75 et., 1 zł., 150 i 2.

Wody kolońskie

po 15, 20, 40, 50, 80 et., 1 zł. i 1.50.

Nabyć moż a w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach. 1460d

PIERWSZA SZKOŁA PRYWATNA dla chłopców!

Koncesjonowana przez Wysoką Radę szkolną krajową pierwsza szkoła prywatna, przysposabiająca uczniów do szkół średnich z językiem wykładowym niemieckim i polskim zostanie otwarta przez podpisanego 15. września b. r. przy ulicy Kopernika 1. 17. Wpisy uczni w rozpoczynają się z dniem 1. września codziennie od godziny 10. do 12. przed południem i od 3-6 popołudniu w lokalu tejże szkoły, gdzie też wszelkie bliźsze szczegóły programu nauki i warunków przyjęcia dyrekcja szkoły udziela.

208 **Leopold Wajgel** profesor IIgo c. k. gmnazjum (niemiec.) we Lwowie.

Grand Circus Sidoli

na placu Castrum we Lwowie.

Codziennie wielkie przedstawienie.

W zakresie jazdy konnej, dresury koni, gimnastyki, pantomin, gier ikaryjskich i baletu.

Codziennie z innym programem.

W Niedzielę i Święta dwa wielkie przedstawienia o godzinie 4. popołudniu i 7 1/2 wieczór.

Kasa cały dzień otwarta. Przedstawienie punktualnie o 7 1/2 w.

Z poważaniem **Teodor Sidoli**, dyrektor.

GALICYJSKI BANK KREDYTOWY

począwszy od dnia 17. Listopada 1885

wydaje

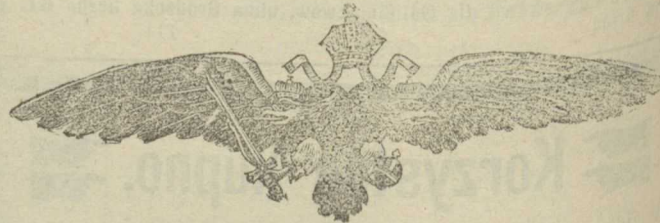
4% Asygnaty kasowe z 30-dniowym wypowiedzeniem

5% Asygnaty kasowe z 90-dniowym wypowiedzeniem

550

Dyrekcja.

Wyłączny Skład komisowy



C. k. uprzywilejowanej Fabryki

Benedykta Schrolla Syna. SZYRTINGI, SZYFONY

sztuka 40 metrów od 8 złr. 20 et. do 18 złr. 50 cent., metr od 20 1/2 cent. do 47 centów.

PLÓTNA GÓRSKIE BAWELNIANE

(lepsze od Weby King) sztuka 23 mtr. od złr. 6-20 do złr. 7-65, 1 metr od 26 1/2 et. do 33 centów.

Creasy, Dymki, Brylantyny, Piki, Oxfordy, Floridasy

poleca Skład fabryczny

Ed. Oberleithnera Synów

we Lwowie, plac Marjański 1. 8.

Cennik fabryczny na żądanie gratis.